Opłata pocztowa uiszczona gotówką.

GŁOS NARODU

PIĄTEK

2. WRZEŚNIA 1921.

NR. 199. — ROK XXIX.

CENA Nru: w Krakowie i na prowincyi 10 Marek.

Przedpłata wynosi	w Krakowie z odnoszeniem	w Krakowie bez odnoszenia	Na całym obszarze Państwa polsk. z przesyłką pocztową	Za granicą	Przedpłata zniżona dla nauczycielstwa ludowego
Miesięcznie	Marek 250	Marek 220	Marek 250	Marek 800	Marek 225

Redakcya (tel. Nr. 198) i Administracya (tel. Nr. 3344). Kraków, ul. św. Krzyża 11. — Drukarnia ul. św. Tomasza 35. (tel. Nr. 3344).

Nasze zadania i widoki na przyszłość*).

„Nie będzie mogła Polska stawać jako państwo na równi z temi kilku na świecie potężnemi mocarstwami, które ją przerastają ilością mieszkańców, potęgą materyalną, czy zasobami intelektualnemi. Ale może po nich zaraz stanąć w rzędzie narodów ze względu na ilość ludności (około 28 milionów) i obszar (365.000 km. kw.), powinna zaś dążyć do tego, by dopędzać je wysiłkiem mózgu, gorącością serca, skrzętnością pracy rąk.

Ustalić musi Polska swoje stanowisko polityczne, gospodarcze i umysłowe.

Odbudowana, dzięki zwycięstwom wielkich demokracyj zachodnich, z ich ideałami się solidaryzuje, z niemi też iść powinna. Niestety, wkradły się rozdźwięki w jej stosunkach do potężnej Anglii. Nie dość jeszcze ścisłe jej związki ze Zjednoczonemi Stanami Półn. Ameryki, do których z najwyższą sympatyą zwraca się cały naród polski, jak i z Włochami. Najsilniej połączyła się z Francyą, serdeczną i szczerą przyjaciółką. Ukształtowanie się politycznych stosunków i dawne umysłowe stosunki sprawiają, że ten związek — rozumu i serca jest związkiem. W czasie pobytu Naczelnika Państwa Piłsudskiego w Paryżu, dokąd został zaproszony przez rząd francuski, przyszło do podpisania przymierza Polski z Francyą (5 lutego 1921 r.), którego treść zaraz ogłoszono. W życie wejdzie ono jednak dopiero wraz z traktatami handlowemi, których zawarcia z powodu różnych trudności jeszcze nie osiągnięto. Wkrótce później (3 marca 1921 r.) podpisano układ przymierza z lojalnym sąsiadem Rumunią, mający na celu wzajemną obronę wschodnich granic obu państw; nieco później ratyfikował to przymierze Sejm (2 lipca 1921 r.). Poza traktatami pokojowemi to są pierwsze traktaty, mające na celu zabezpieczenie zewnętrzne państwa przez związki międzynarodowe.

Drugiem zabezpieczeniem — to utrwalenie siły wewnętrznej państwa. Dopiero w części niewielkiej spełniono to zadanie. Nie doszło jeszcze do przywrócenia nawet stanu wytwórczości z przed wojny. Tysiące hektarów ziemi leżało odłogiem, trzeba było do rolniczego kraju, jakiem jest Polska, sprowadzać zboże dla wyżywienia ludności, by z głodu nie marła, co bardzo źle działało na jej bilans handlowy i na kurs jej waluty. Rok 1921 lepsze zapowiada zbiory, możność wyżywienia ludności bez obcej pomocy. Gorzej przedstawiają się inne działy życia gospodarczego. Produkcya węgla jeszcze nie dosięgła norm przedwojennych, hutnictwo daje ledwie 35% dawnej wytwórczości, przemysł metalowy 20% i t. d. Dobrze zato rozwija się eksport nafty i drzewa. Polepszy stosunki dokonywany wreszcie zwrot maszyn, które Niemcy wywieźli z byłej Kongresówki w czasie okupacyi, oraz wydanie przez nie lokomotyw i wagonów dla polskich kolei w myśl przepisów traktatów, co umożliwi lepszą komunikacyę. Gdy tak dźwiga się gospodarstwo społeczne, jeszcze daleko do poprawy g o s p o d a r k i f i n a n s o w e j państwa. Dochody skarbu nie pokrywają ani w części wydatków, nie dość rozumie społeczeństwo konieczność ich płacenia, za wielkie stawia zaś wymagania państwu; bardzo rozwinął się szkodliwy etatyzm.

Zły bilans handlowy, olbrzymie wydatki na wojnę z bolszewikami, zły stan wogóle dochodów skarbu, zdeprecyonowały pieniądz papierowy, którego miliardy wybito bez pokrycia. I spadła w kraju wartość marki mniejwięcej do jednej setnej jej wartości, powodując drożyznę, sprowadzając przewrót w ukształtowaniu się siły gospodarczej poszczególnych warstw, przyczem najbardziej ucierpiała warstwa pracująca umysłowo, tak dla zdrowego rozwoju społeczeństwa niezbędna. A jeszcze bardziej spadła wartość marki polskiej w stosunku do monet zagranicznych, co utrudnia przywóz, nawet stosunki kulturalne, gdy niesłychanie drogą stała się obca książka. Zaradzić temu może tylko: wytężona p r a c a wszystkich warstw społecznych, podnosząca dochód społeczny, oszczędna gospodarka państwowa i rzetelne płacenie podatków przez społeczeństwo.

Nieraz depresya ogarnia umysł, gdy widzi się, jak jeszcze nie ustalonym jest byt Polski. Lecz n i e m a p o w o d u d o r o z p a c z y. Jakkolwiek sąd kiedyś wypadnie o poszczególnych jednostkach, o działaniach tych, co pracowali nad budową Polski, to jedno stwierdzić można, iż ogrom był ich wysiłków; zaś to wybaczyć można im i niejeden błąd, który popełnili. Nie żałowano trudu, nie żałowano i krwi, której zwłaszcza młodzież nasza tak wiele wylała, byle ujrzeć ziszczenie marzeń tych pokoleń, które w niewoli żyły i marły. W budowę państwa włożono nowego trudu duży wysiłek. Prawda, że wady nasze wystąpiły bardzo silnie i utrudniły tego państwa organizacyę. W walce o władzę występowały zaciekłości partyjne i dzielnicowe, bez względu nieraz na bezpieczeństwo państwa; nie całkiem umilkły nawet w czasie wielkich chwil zwarcia się narodu do walki przeciw bolszewikom. Masy ludności ogarnęła przez wojnę przyniesiona d e m o r a l i z a c y a, która obniżyła poziom etyczny społeczeństwa. Brak jeszcze w szerokich warstwach dość silnego poszanowania prawa, dostatecznego poczucia, co państwu oddać należy. Fala n i e r ó b s t w a jeszcze nie przeszła w pełni. Ale to wszystko przezwyciężyć można — trzeba tylko umieć chcieć. A pamiętać to wszyscy powinni, jaka na nas cięży odpowiedzialność; inaczej przeklną nas przyszłe pokolenia, żeśmy umieli może walczyć za Ojczyznę, ale nie umieli utrzymać tego, co nam dała Opatrzność i przekazać Rzeczpospolitą wolną i potężną dzieciom i wnukom".

*) W najbliższych dniach ukaże się w handlu księgarskim książka prof. St. Kutrzeby: „Polska Odrodzona 1914—1921". (Kraków, Gebethner i Ska. Str. 230). Jest to pierwszy podręcznik historyi Polski od początku wojny aż po dni dzisiejsze, bo kończy się oddaniem sprawy górnośląskiej Radzie Ligi Narodów (12 sierpnia). Z tej wybornej książki, która jasno i dokładnie, w doskonale ugrupowanych rozdziałach, w syntetycznym wykładzie ujmuje historyę epokowych wypadków, składających się na „Odrodzenie Polski", zamieszczamy za pozwoleniem Autora kilka końcowych konkluzyi. (Red.).

Obrady Komisyi nad budżetem

a prez. Witos agituje gdzieś na Podhalu.

Warszawa. (Telef. wł.). Środowe obrady Komisyi skarbowo-budżetowej nie przyniosły żadnego definitywnego rezultatu. W ciągu środy komisya odbyła dwa posiedzenia rano i po południu. Przemawiał pos. W o ź n i a k o w s k i w imieniu „Wyzwolenia", dając do zrozumienia, iż „Wyzwolenie" do stanowczej względem rządu obecnego opozycyi nie przejdzie. Pos. D i a m a n d powtarzał znane argumenty w sprawie drożyzny, której przyczynę widzi w wolnym handlu. B. min. Wład. G r a b s k i w dłuższem przemówieniu wywodził, że nie wolny handel spowodował drożyznę, ale ona dzięki niemu spadła. Przypomniał, że Zw. Lud. Nar. jeszcze przed 1½ miesiącem zgłosił umotywowany projekt podniesienia dochodów skarbu, jednak projekt nie uzyskał należytego poparcia ani rządu ani większości komisyi budżetowej. Pos. M a j e w s k i wykazywał, iż przyczyną obecnego stanu gospodarczego są złe uchwały, które Sejm powziął, jak np. ustawa rolna, o lokatorach i t. p. Bardzo charakterystyczne przemówienie wygłosił reprezentant Nar. Zjedn. Lud. pos. W o j d a l i ń s k i, który uznał bankructwo obecnego rządu i potrzebę rządu koalicyjnego. Pos. C z e t w e r t y ń s k i wykazywał bezpodstawność projektów rządowych co do możliwości eksportu zboża za granicę, przestrzegał przed przeciąganiem śruby podatkowej, która zdemoralizuje ludność i skłoni go do fałszywego fasyonowania.

Pos. D y m o w s k i wrócił ponownie do swej myśli poruszonej poprzednio i wykazywał konieczność wprowadzenia nowej waluty. Pos. Kolischer wygłosił obszerne przemówienie, krytykując system obecnej gospodarki. Rzecz charakterystyczna, iż na środowem posiedzeniu komisyi nie uczestniczył premier Witos.

Obrady wtorkowe zakończyły się w komisyi uchwaleniem wniosku pos. Stapińskiego który domagał się, aby premier Witos wraz z p. Starkowskim uczestniczyli w obradach środowych komisyi. We wtorek wieczorem prezes Komisyi pos. Wierzbicki wystosował odpowiedni list do premiera Witosa, jednakże premier Witos o godz. 11 wyjechał do Małopolski. (W środę rano widziano prem. Witosa przejeżdżającego automobilem wraz z inż. Dudkiem drogą prowadzącą z Krakowa na Podhale. Przyp. Red.), co w kołach politycznych tłumaczono sobie jako chęć uchylenia się od dyskusyi w Komisyi. Nie wiadomo, kiedy premier Witos wróci.

Na środowem posiedzeniu ponownie zapadła taka uchwała, ażeby w obradach czwartkowych uczestniczył już premier. Czy to wobec jego nieobecności w Warszawie będzie możliwe, to rzecz inna. We czwartek prawdopodobnie dyskusya się zakończy i przyjdzie do głosowania poszczególnych wniosków, jednakże ze stanowiska poszczególnych stronnictw można wnioskować, że uchwały, któreby wyrażały votum nieufności do rządu, wobec cofnięcia się grupy „Wyzwolenie" i niezdecydowanego stanowiska socyalistów nie zostaną powzięte.

WAŻNE NARADY.

Genewa. P. A. T. Po wtorkowem posiedzeniu Rady Ligi Balfour i Borgeois odbyli naradę w pałacu Ligi, trwającą 2 godziny. Do narad tych przywiązują wielką wagę.

Konferencya genewska.

Wczorajsze posiedzenie Rady ligi.

Genewa. P. A. T. Rada Ligi odbyła wczoraj (30 b. m.) rano pierwsze posiedzenie III. zwyczajnej sesyi pod przewodnictwem Wellingtona Koo, który wyraził nadzieję, że prace dotyczące G. Śląska, prowadzone w dalszym ciągu pod przewodnictwem Ishiego, będą uwieńczone powodzeniem.

Po referacie Balfoura przyjęto pod gwarancyę Ligi warunki zawarte w artykułach traktatu wersalskiego, a dotyczące ochrony mniejszości narodowych na Węgrzech. Sprawozdanie Whitea ustala, że na rzecz komisyi dla zwalczenia epidemii złożono 127.000 funtów szterl., z czego komisya wydała 119.000 f. szt. Sytuacya w Polsce co do epidemii jest o wiele lepsza niż w zeszłym roku. Wyrażono żywe zadowolenie z powodu znakomitych wyników walki z epidemiami w Polsce.

Na wniosek Imperialego postanowiono powołać specyalną komisyę dla zbadania prawnego znaczenia art. 118 paktu o Lidze, dotyczącego sprawy rejestrowania traktatów. Wobec tego, że Estonia, Łotwa i Litwa wniosły podanie o zaliczenie ich do członków Ligi, Rada poleciła nieustającej komisyi dla spraw wojskowych, morskich i żeglugi powietrznej zbadać sytuacyę w tych państwach, mianowicie stwierdzić, czy stosunki w nich są zgodne z warunkami, ustalonymi przez Ligę w zakresie spraw morskich i żeglugi powietrznej. Rada zajmowała się dalej sprawą międzynarodowego układu, dotyczącego wysp Alandzkich i nieumieszczania na nich fortyfikacyi.

WE ŚRODĘ NIE BYŁO POSIEDZENIA.

Genewa. P. A. T. Dzisiaj we środę nie odbędzie się żadne posiedzenie Ligi ani sesyi zwyczajnej ani nadzwyczajnej. Członkowie Ligi badają w dalszym ciągu dokumenty dotyczące G. Śląska, i studyują sprawę procedury. — Sprawa ta będzie prawdopodobnie omawianą na najbliższem posiedzeniu Rady Ligi, które odbędzie się we czwartek o godz. 4 po popołudniu.

DELEGACI NIEMIECCY NIE PRZYBĘDĄ.

Genewa. P. A. T. (Od specyalnego korespondenta). Dobrze poinformowane koła niemieckie w Szwajcaryi utrzymują, że nietylko oficyalni, ale nawet i nieoficyalni delegaci niemieccy nie przybędą bez specyalnego zaproszenia Rady Ligi Narodów. Jak wiadomo, Rada Ligi nie zadecydowała jeszcze, czy Niemcy mają być zaproszeni do przedstawienia Radzie swoich spostrzeżeń w sprawie G. Śląska.

EGZOTYCZNI BADACZE SPRAWY ŚLĄSKIEJ.

Bytom. P. A. T. Nowa zagr. komisya, której członkami są między innymi przedstawiciele Japonii i Chin, odbywa obecnie podróż po G. Śląsku, celem zaznajomienia się ze stosunkami narodowościowymi. Komisya ta bada teraz stosunki w obwodzie przemysłowym.

UCHODŹCY ŚLĄSCY WEZWANI DO POWROTU

Bytom. P. A. T. Komisya międzysojusznicza wydała urzędowo wezwanie do wszystkich uchodźców z G. Śląska obu narodowości do powrotu do swych siedzib i do ponownego podjęcia zajęć. Odezwa wskazuje na to, że już od dwóch miesięcy spokój i porządek na G. Śląsku jest przywrócony (?). Wszystkie władze na G. Śląsku otrzymały nakaz umożliwienia uchodźcom powrotu do domu. Uchodźcy, jak powiada odezwa, znajdują się pod specyalną opieką komisyi międzysojuszniczej.

Strajki warszawskie,

Warszawa. P. A. T. Dzisiaj o godzinie 8 rano pracownicy, którzy pracowali pod przymusem przy maszynach wodociągowych, opuścili pracę przy jednej z maszyn starego systemu. Dał się uczuć w mieście częściowy brak wody. Sytuacya na kolejkach podjazdowych nie uległa zmianie. Pracownicy zastanawiają się nad odpowiedzią, udzieloną przez zarząd kolejek. Komisya, mająca za zadanie ustalenie ceny wytycznej za artykuły pierwszej potrzeby, przy komisarzu rządu, prowadzi swoje prace w przyspieszonem tempie. Dotychczas ustalono ceny na chleb i nabiał. Przewidywaną jest zmiana w ustaleniu cen mięsa.

STRONNICTWO CHRZEŚC-LUDOWE W POZNAŃSKIEM.

W Poznaniu walne zgromadzenie delegatów Kół dawnego Narodowego Zjedn. Ludowego na Wielkopolskę olbrzymią większością głosów uchwaliło połączenie się z Nar. Chrz. Stron. Lud., pozostawiając temsamem pp. Skulskiego i Trzcińskiego bez jakiegokolwiek oparcia w Wielkopolsce.

POLSKIE DZIECI Z ŁOTWY.

Ryga. P. A. T. Radio. Poselstwo polskie w Rydze wysłało wczoraj do Warszawy 37 dzieci narodowości polskiej, które dotychczas wychowywały się w ochronkach łotewskich, gdzie groziło im wynarodowienie. W Warszawie dziećmi zaopiekuje się Ministerstwo pracy i opieki

Polscy dyplomaci w Rosyi,

Warszawa. (Telef. wł.) Poseł polski w Moskwie, p F i l i p o w i c z, wyjeżdża dnia 2 września do Moskwy. P. Franciszek P u ł a s k i otrzymał agrement rządu ukr.-sowieckiego na stanowisko posła rzeczypospolitej przy rządzie sow. ukraińskim w Charkowie.

MEBLE Z ZAMKU KRÓLÓW POLSKICH W POKOJACH TROCKIEGO.

Warszawa. (E. E.) „Kuryer Poranny" donosi, że polska komisya, przeprowadzająca sprawę zwrotu majątku polskiego, znajdującego się w Rosyi, stanęła w Moskwie wobec coraz silniej piętrzących się trudności. Część dzwonów, pochodzących z kościołów wileńskich, odstąpiły sowiety Litwie Kowieńskiej. Meble z pałaców królewskich w Warszawie wywieziono częściowo w niewiadomym kierunku, częściowo zaś umeblowano nimi mieszkanie Trockiego.

PODPISANIE UMOWY POLSKO-GDAŃSKIEJ ODŁOŻONE.

Paryż. (E. E.) Prezydent senatu gdańskiego Sahm wyjeżdża 8 b. m. do Genewy ze względu na plenarne posiedzenie Ligi Narodów, poświęcone także częściowo sprawom gdańskim. Wobec wyjazdu tegoż, uroczyste podpisanie polsko-gdańskiej umowy nastąpi dopiero po powrocie Sahma z Genewy.

Akcya pomocy dla Rosyi,

Paryż. (E. E.) N o u l e n s, były franc. ambasador w Piotrogrodzie, został wybrany prezydentem międzynarodowej komisyi niesienia pomocy Rosyi. Komisya postanowiła przeprowadzić bezwzględną kontrolę całej działalności ratunkowej. Rząd sowietów podpisał konwencyę gwarancyjną, wykluczającą nadużycia polityczne ze strony jego organów. Koalicya zaprotestowała przeciw rozwiązaniu przez sowiety wszechrosyjskiego Komitetu pomocy, przytem zagroziła wstrzymaniem swej działalności pomocniczej, gdyby rząd sowietów rozwiązania tego nie cofnął. Koalicya przestrzega wreszcie rząd sowietów przed jego swoistemi metodami działania, które mogą wtrącić naród rosyjski w otchłań katastrofy.

TRZYDZIEŚCI MILIONÓW GŁODNYCH.

Londyn. (E. E.) Wedle ostatnich wiadomości prasy angielskiej, niebezpieczeństwo głodowe w Rosyi rozciąga się nietylko na prowincye dotknięte bezpośrednio głodem, lecz i na sąsiednie, a to skutkiem zagrożenia ich przez bandy wygłodniały uchodźców. „Daily Telegraph" ustala cyfrę potrzebujących pomocy w Rosyi na trzydzieści milionów.

Ryga. P. A. T. Radio. „Izwiestia" donoszą, że rząd sowiecki zaczął wysyłać głodnych z gubernii Samarskiej na Murmań. Dotychczas eksportowano do 10 tysięcy głodnych.

BOLSZEWICY NIE LUBIĄ KONTROLI.

Sztokholm. P. A. T. W zagranicznych pismach ukazał się artykuł Radka, który w ostry sposób występuje przeciwko kontroli państw obcych nad organizacyą pomocy dla głodnych w Rosyi. Radek dowodzi, że dopuścić do kontroli zagranicznej, to znaczy pozwolić międzynarodowym kontrrewolucyonistom budować polityczną organizacyę dla dokonania późniejszego przewrotu politycznego na terytoryum Rosyi sowieckiej.

ROZWIĄZANIE KOMITETU APROWIZACYJ.

Warszawa. (Tel. wł.) Nadeszły z Rewla wiadomości, iż w Moskwie aresztowano kilku członków rosyjskiego komitetu aprowizacyjnego i cały komitet rozwiązano. W ten sposób skończyła się cała komedya, którą rząd sowiecki z komitetem uprawiał. (Do komitetu należeli przeważnie przedstawiciele inteligencyi rosyjskiej, z tego powodu był on solą w oku lewicy komunistycznej, która podejrzywała go o dążności antybolszewickie).

NOWY SPISEK WE FLOCIE.

Londyn. (E. E.) „Times" donoszą z Petersburga, że czerezwyczajka wpadła na trop szeroko rozgałęzionego spisku przeciwko sowietom. Rdzeniem spisku mają być marynarze floty bałtyckiej.

Walka z reakcyą w Niemczech.

Berlin. (E. E.) Rząd niemiecki przystąpił w myśl swej zapowiedzi do walki z reakcyą. Minister spraw wewn. Rzeszy zawiesił na podstawie ostatniego rozporządzenia prezydenta Rzeszy ośm dzienników prawicowych, występujących przeciwko republikańskiej formie rządu. Zakaz wydawania obowiązuje dni 14 i to od dnia ogłoszenia. Minister obrony państwa ma zabronić członkom Reichwehry i policyi obronnej wszelkiego współdziałania w nacyonalistycznych uroczystościach i zebraniach, a na wypadek przekraczania powyższego zakazu grozi on członkom obu tych organizacyi natychmiastowem wydaleniem.

Berlin. (E. E.) Na dzień wczorajszy tj. na środę zapowiedziane były olbrzymie demonstracye robotnicze w obronie republikańskiego ustroju Niemiec i polityki pokojowej Rzeszy, a przeciwko wszelkim próbom reakcyi i restauracyi dawnych stosunków. Zarządzeniem zostało zamknięcie wszystkich przedsiębiorstw pomiędzy godziną 3 a 7 po południu. Porządek wśród demonstrantów miały utrzymywać organizacye polityczne i to tak w czasie pochodu demonstrantów na miejscu zebrań, jak i w czasie ich powrotu stamtąd do domów czy fabryk. Demonstracye urządzały wspólnie obydwie partye socyalno-demokratyczne tj. Scheidemanowcy i niezawiśli. Przemawiać mieli między innymi ze strony Scheidemanowców były pruski prezydent ministrów Braun, Ströbel, a ze strony niezawisłych Ledebour i Ditman.

Berlin. (E. E.) Przedstawiciele robotniczych związków zawodowych oświadczyli kanclerzowi Rzeszy, że oddają rządowi 2 miliony zorganizowanych robotników dla obrony republikańskiej formy państwa i demokratyzacyi życia publicznego.

Berlin. (E. E.) Policya śledcza aresztowała dotychczas czterech osobników, podejrzanych o zamordowanie Erzbergera.

Londyn. (E. E.) Prasa londyńska zapatruje się bardzo poważnie na wewnętrzne położenie w Niemczech, w których przyszło do formalnej walki między monarchistami a socyalistami. Walka ta może sprowadzić nieobliczalne następstwa polityczne.

Co Niemcy głoszą o naszych strajkach.

Kraków. P. A. T. Niemiecka stacya iskrowa w Hanowerze rozesłała następującą depeszę iskrową: Prasa pisząc o ostatnich strajkach w Polsce, charakteryzuje Polskę jako kraj, gdzie koleje są nieczynne, gdzie w stolicy dostawę wody i obsługę chorych w szpitalach objęło wojsko, gdzie strajkują urzędnicy i robotnicy, gdzie skarb jest bezsilny a egzekutywy podatków niema, gdzie szaleje bezkarnie spekulacya, a każdy głupiec chce rządzić i może bezkarnie lżyć rząd i naczelnika. Takie państwa nawet w porównaniu z leżącą w agonii Rosyą sowiecką nie zasługuje na żadne uznanie w oczach wrogów i przyjaciół.

Ultimatum koalicyi do Węgier,

Wiedeń. (E. E.) Przedstawiciele koalicyi wręczyli rządowi węgierskiemu terminowe ultimatum, żądające natychmiastowego wycofania wszystkich band i wojsk regularnych z zachodnich Węgier. Komitety zachodnie mają być opróżnione aż do ustalonej traktatem w Trianon linii demarkacyjnej. Nota czyni rząd węgierski odpowiedzialnym za ewentualne niespełnienie tych żądań. Sprawa oporu stawianego przez Węgry przeciwko oddaniu komitatów zachodnio-węgierskich republice austryackiej została przedłożoną Radzie ambasadorów w Paryżu, która w dniu wczorajszym nad nią się zastanawiała.

SPRAWA KOMITATÓW BARANYA.

Belgrad. (E. E.) Rząd belgradzki zaprotestował wobec konferencyi ambasadorów przeciwko jednostronnemu postępowaniu angielskiego pułkownika Gosseta, który w sprawie ustalenia granicy pomiędzy Jugosławią a Węgrami poparł Węgrów wbrew wyraźnym postanowieniom traktatu w Trianon. Równocześnie rząd belgradzki nakazał wojskom jugosławiańskim bronić siłą granicy, traktatem tym ustanowionej.

Na froncie Angory.

Paryż. (E. E.) Prawe skrzydło armii tureckiej, które usiłowało obejść umocnione stanowiska tureckie wzdłuż rzeki Sakarya zostało znienacka otoczone w pustyni Solnej, odcięte od reszty korpusów armii i całkiem rozgromione.

Hanower. P. A. T. (Radio). Według ostatnich doniesień paryskich, ofenzywa Greków doznała silnego wstrząśnienia przez otwarcie prawego skrzydła greckiego na pustynię, gdzie według doniesień tureckich zniszczono dwie dywizye greckie.

Z dnia politycznego.

Sprawa ks. biskupa Bociana.

Ministerstwo spraw zagranicznych komunikuje, że według doniesienia polskiego przy Watykanie, kardynał sekretarz stanu Stolicy Apostolskiej oświadczył kategorycznie, co następuje:

Fakt, że Ojciec św. uznał za odpowiednie rozkazać, żeby ks. biskup Bocian nie sprawował żadnej jurysdykcyi, pozbawił ks. metropolitę Szeptyckiego prawa udzielania ks. Bocianowi jakiejkolwiek władzy, w zakres jurysdykcyi biskupiej wchodzącej. Pod względem zatem jurysdykcyi ks. Bocian aż do nowej decyzyi Stolicy Apostolskiej, zachowując charakter biskupi, może tylko otrzymać t. zw. „aprobatę", którą każdy kapłan mieć musi, aby spełniać obowiązki kapłańskie (odprawianie mszy św., słuchanie spowiedzi, wypowiadanie kazań i t. d.), czy to od biskupa, na którego terytoryum przebywa, czy to od metropolity ks. Szeptyckiego, o ile sięgają specyalne władze, nadane mu przez Stolicę św., lecz mowa tu być może jedynie o zwykłej jurysdykcyi kapłańskiej, nie zaś biskupiej. Dodać zresztą wypada, że tytuł biskupa łuckiego, nadany ks. Bocianowi, jest tylko nominalnym, gdyż niema dyecezyi łuckiej obrządku greckiego, a więc i niema terytoryum poddanego jurysdykcyi biskupa łuckiego obrządku greckiego.

„Dyktator" Petruszewicz sięga po dolary.

„Dyktator" ukraiński Petruszewicz, rezydujący, jak wiadomo, w Wiedniu, postanowił zasilić skromne fundusze swego „rządu" i swego „państwa"... dolarami. W tym celu ogłosił w amerykańskich pismach odezwę, wzywającą organizacye ukraińskie w Ameryce do podpisywania petycyi do państw koalicyjnych, domagającej się... usunięcia polskich władz i wojsk z Galicyi Wschodniej i oznaczenia państwowej przynależności tego kraju.

Odezwa zaznacza, iż po rozstrzygnięciu sprawy Górnego Śląska i Wilna — Rada Najwyższa zajmie się sprawą... Galicyi Wschodniej, dla tej też sprawy „winny organizacye ukraińskie w Ameryce pozyskać opinię prezydenta Stanów Zjednoczonych".

Ale poza tą odezwą właściwie kryje się rzecz inna. Cały sztab „dyktatora" szerokiem życiem na bruku wiedeńskim wyczerpał już swoje zasoby materyalne, to też sięga obecnie po... dolary amerykańskie. W tym celu pomysłowi „werchowodowie" z pod znaku Petruszewycza rozpisali pożyczkę „Obrony narodowej". Aby zaś zachęcić ludność za oceanem do składania pieniędzy, podają emigranci wiedeńscy, „że kto złoży pożyczkę w wysokości najmniej 100 dolarów, będzie miał pierwsze prawo... przy parcelacyi... in partibus infidelium.

Impreza amerykańska Petruszewicza świadczy, że fundusze „rządu ukraińskiego" musiały się wyczerpać, a Rusini małopolscy na tyle zmądrzeli, że nie chcą już dawać pieniędzy wiedeńskim awanturnikom.

„Burgenland".

Na podstawie traktatów, zawartych w Trianon i St. Germain, skrawek zachodnich Węgier, a mianowicie część t. zw. „Burgenland'u", przypadła Austryi. Część ta z miastem Oedenburgiem (po węgiersku Sopron) mierzy 4.380 klm. kwadratowych powierzchni i liczy 385.000 mieszkańców, więcej niż w połowie Niemców katolików. „Burgenland" niejednokrotnie bywał z Austryą połączony, a przypadł definitywnie Węgrom dopiero na mocy ugody z 1867 r.

Pomimo jednak tych precedencyi odłączenie części Burgenlandu wywołało w tak silnie okrojonych ostatnimi czasy Węgrzech silne wrzenie i spowodowało nawet zbrojny opór przeciw wkraczającym tamże oddziałom austryackim, zorganizowany prawdopodobnie z wiedzą rządu budapeszteńskiego.

Że Węgrzy tak przykro odczuli odebranie im części „Burgenlandu", nic w tem dziwnego. Oprócz względów politycznych działały tu także względy ekonomicznej natury, albowiem terytoryum, które przypadło Austryi, jest stosunkowo bogate. Posiada ono doskonałą ziemię i wysoko rozwiniętą kulturę rolniczą z cukrowniami i licznymi młynami parowymi, kilka wielkich fabryk, a między niemi fabrykę wagonów w Oedenburgu i, co tak ważne w dzisiejszych czasach, kopalnie węgla z produkcyą 400.000 tonn rocznie. Znajdują się tam także dobrze utrzymane lasy o przestrzeni 118.000 hektarów, a bardzo mało dotąd wyzyskane.

Echa Zjazdu.

Wilno, 27 sierpnia.

Po zjeździe przedstawicieli samorządów z dn. 14 i 15 sierpnia rozpoczęła się na łamach prasy wileńskiej ostra polemika na temat: „Sejm", czy „Zgromadzenie". Już na zjeździe stronnictwa lewicowe starały się przeforsować Sejm wileński, który nietylko orzeknie o losach kraju, ale także zajmie się całokształtem jego spraw politycznych i gospodarczych. Wszelako czynniki narodowe przejrzały bysto groźne stąd niebezpieczeństwo dla Polski i Wilna. Wszak Litwini zerwali jawnie rokowania brukselsko-genewskie i żądają realizacyi nieważnej już dzisiaj umowy w Suwałkach, a paląc za sobą skwapliwie mosty, weszli na drogę intensywnych konszachtów z Berlinem i z Moskwą, ba, na modłę Ukraińców tworzą już jakiś „Białorusko-ukraiński sojuz", — gdzie? — na gruncie czeskim, w Pradze! Domagają się ponadto, jak słychać, federacyi z Rosyą sowiecką (!!!), zbroją się przy pomocy Niemiec i Rosyi — przeciw Polsce, stosują wreszcie wszelkimi środkami bojkot Polski w związku państw bałtyckich, a równocześnie zwracają się do Wilna, jak do przyszłego niewolnika bez prawa głosu w decyzyach o własnym losie.

W obliczu tak groźnych perspektyw i niebezpieczeństw o nieobliczalnych skutkach, większość zjazdu stanęła na gruncie szczerze polskim, opowiadając się za przyłączeniem do Rzeczypospolitej. Sejm o najszerszych kompetencyach musiał przeczyć temu postulatowi w sposób jaskrawy. Uznano więc, że tylko Z g r o m a d z e n i e O r z e k a j ą c e ma tutaj racyę bytu. Wydział wykonawczy zjazdu rozpisze doń wybory i będziemy mieli nareszcie autorytatywne w oczach Europy przedstawicielstwo; nie marzyć nam o Sejmie ustawodawczym, ale dążyć do Polski i do Sejmu Rzeczypospolitej.

Zdawałoby się, że kwestya, postawiona tak jasno i stanowczo przez uchwały większości, skupi wszystkie partye pod jednym sztandarem i przekreśli nierealne już kombinacye. Ku niemałemu zgorszeniu stało się inaczej. Opozycya wyszła z kół „krajowców", federalistów, odrodzeniowców i P. P. S. i znalazła żywe echo w swoich organach: „Gazecie Krajowej" i w jej „wieczornem wydaniu" (jak złośliwie, ale słusznie twierdzi opinia), „Słowie Wileńskiem". Jak wszędzie w Polsce w chwili decydującej, tak i na Wileńszczyźnie mąci dzisiaj spokojną wodę nieobywatelska i niepoczytalna lewica. Obcojęzyczni współobywatele, zwłaszcza żydzi (którzy zachowują rezerwę, ale byliby niewątpliwie skłonni poprzeć polską racyę w Wilnie, ponieważ czują się w Litwie Środkowej bardzo dobrze), mają widowisko wprost gorszące.

Szkoda tem większa, że w ostatnich czasach (zdaniem źródeł poważnych) sprawa Wilna uzyskała w zachodniej Europie doskonałą podstawę. Szczególnie Anglia zaczęła się przechylać na stronę Polski. Nie bez kozery odwiedzili niedawno nasze miasto entuzyastyczni przyjaciele polskości, Anglik prof. Wilden-Hart i prof. Sarolea, profesor uniw. w Edynburgu. Ponadto zapowiedział nam wizytę Carton de Wiart, reprezentujący w Anglii przychylne Polsce stronnictwo królewskie, podobno porozumiawszy się przedtem z Lloydem Georgem. Misya p. Carton de Wiart będzie miała poważne następstwa w wileńskiej polityce Anglii, która wskutek nierozsądnego oporu Litwinów ma zamiar przenieść punkt ciężkości sprawy litewskiej z Kowna do Wilna. Czy ten nastrój trwa jeszcze, niewiadomo, ponieważ konflikt górnośląski, według mętnych pogłosek, miał wywołać „iunctim" trzech spraw (Lwowa Wilna i Opola ?) Wilno przyjęło tę możliwość z największym niepokojem i bardzo dotkliwie odczuwa na swej skórze niepowetowany brak w Anglii rozumnej propagandy pojęć i wiadomości o Polsce.

Anglia wie mało o Polsce, to prawda. Czy jednak nie za mało wie Polska o obecnem Wilnie? Obecnie Wilno samo stara się o to, ażeby Warszawa i Kraków pokochały stary gród Jagiełły za jego pierwszorzędną polskość. Znaną jeszcze niestety tak powierzchownie. Każdy z pracowników, przybyłych do Wilna, wrósł całą duszą w przecudny tutejszy grunt który równie, jak Kraków, poi młodą Polskę nektarem pamiątek. Będziecie mieli wkrótce w Wilnie placówkę informacyjną. Powie wam ona wiele o wybitnie polskiej kulturze Wilna, opierając swe sądy na wspaniałej architekturze tutejszych zabytków. **FREJEND.**

Zalew Krynicy przez żydostwo.

Czy będziemy dalej patrzeć bezradnie na niebezpieczeństwo?

Jesteśmy wprawdzie przyzwyczajeni do obrazu, jaki rokrocznie przedstawiają nasze uzdrowiska, wykazujące z reguły nader liczną frekwencyę publiczności żydowskiej. To jednak, co się dzieje w tym roku we wszystkich naszych kąpielowych miejscowościach, a zwłaszcza w Krynicy, przechodzi już całkowicie zwykłą miarę. Przepełnienie jest doprowadzone do szczytu, mimo to nas tam już zupełnie nie widać. Toniemy poprostu w oceanie żydostwa, tak, że zdawaćby się mogło, iż społeczeństwo polskie zaczyna zupełnie niknąć, czyniąc miejsce innemu żywiołowi. Jestto objaw wprost przerażający, któremu z bólem serca przypatrywać się musimy bezradni i bezsilni. Mimowolnie rodzi się w głębi duszy jakiś okrzyk krzywdy i instynkt samoobrony.

Tu się widzi dopiero, k t o w y g r a ł w o j n ę. Oni ją wygrali. Oni, nie biorąc w niej udziału, wzbogaceni przy pomocy naszej najserdeczniejszej krwi i znoju. Oni zgromadzili w swych rękach bogactwa, które pozwalają im teraz rozpierać się w naszym własnym domu i wyrzucać nas z niego coraz bardziej. Urzędnik, inteligent, pracownik mózgu znikli zupełnie z Krynicy, a miejsce ich zajęła czarna giełda, opaśli paskarze żydowscy i ich żony, mogące ubiegać się o pierwsze nagrody na konkursach tłuściochów w Maryenbadzie. Wszędzie, gdzie się ruszysz, pełno ich. Nie ma poprostu miejsca, gdzieby można uciec przed obrzydliwym niemieckim, często rosyjskim szwargotem. Cichy posąg Matki Bożej w lasku parkowym i kapliczka leśna przestały być ustroniem, gdzie ongi jakaś znękana dusza modliła się szczerze na łonie cudnej przyrody. Tam teraz żydzi porozbierani do koszul, grają w karty i frymarczą biletami kąpielowymi. W restauracyi i kawiarni domu zdrojowego, gdzie dawniej zbierała się nasza publiczność, niemasz ani jednego stolika, gdzieby nie zasiadali arogancy lichwiarze. Daremno błagają ludzie o jakiś pokoik nawet i t. zw. „pierwszorzędnych" pensyonatach. Właściciele tych zakładów zapomniawszy zdaje się zupełnie, że jako obywatele polscy mają inne obowiązki prócz wypełniania swych nienasyconych kieszeń, przyjmują żydów masowo, odmawiając miejsca ludziom z inteligencyi. Wprowadzono do niedawna wóz sypialny między Krynicą a Warszawą. Daremnie ubiegałbyś się o miejsce w tym wozie. Wszystko już na miesiąc naprzód wykupione przez żydów, którym towarzystwo wagonów sypialnych względnie jego funkcyonaryusze zawsze i wszędzie idą na rękę. Często się widzi osoby poważnie chore, jadące z konieczności trzecią klasą, podczas gdy zdrowe żydziska zajmują wszystkie łóżka w wagonie sypialnym. Drogi wiodące do Zdroju od wczesnego ranka obstawione żydkami i żydówkami, którzy skrzętnie wykupują wszystkie produkty, niesione na sprzedaż przez okolicznych włościan. To też drożyzna przekracza już wszelkie zdrowe pojęcia.

Jak zaznaczyłem, przypatrujemy się temu bezradni. Nasi potężni sprzymierzeńcy każą nam szanować prawa „mniejszości", a my je szanujemy w tym stopniu że zaczynamy już t o n ą ć b e z r a d n i e w t e j m n i e j s z o ś c i. Wkrótce zapewne utoniemy już zupełnie. Polska wpadnie w ręce żydów, którym my wysługiwać się będziemy jak niewolnicy.

Dlaczegoż śpiewając „nie damy ziemi", zwracamy te słowa tylko do naszych dalszych sąsiadów? Tu bliżej, w naszym własnym kraju, na naszej własnej ziemi czeka nas bodaj stokroć gorsze niebezpieczeństwo upadku i hańby. Czyż nie ostatni czas myśleć o samoobronie?

A. L.

U wrót polskiej szkoły.

(W dzień rozpoczęcia roku szkolnego).

Dzisiaj we czwartek rozpoczynają szkoły rok szkolny 1921/2 uroczystemi nabożeństwami. W latach uprzednich w r. 1918, 1919, 1920 życie i praca w szkołach mocno chromały. Od początku bowiem zaistnienia Państwa do niedawna jeszcze żyliśmy w ciągłych walkach obronnych. Te porywały za sobą szeregi młodzieży i nauczycieli do obrony ojczyzny. Jak Polska długa i szeroka nie było miasta, nie było szkoły skądby nieraz na długie tygodnie i miesiące nie wyszedł hufiec zapalnych i tęgich młodocianych obrońców. Widziano ich na Śląsku, pod Lwowem, widziano w długich bolszewickich walkach, gdzie na śmierć i życie nieustraszenie szli do boju. Liczne szkoły świeciły pustkami. Młodzież zyskiwała tylko fragmenty wiedzy w tych latach, a szkodliwe ulgi, jakie jej w naukach czyniono, były tylko koniecznością wynikłą z warunków.

Obecny rok szkolny lepsze zapowiada horoskopy. Będzie to — daj Boże — rok pierwszy dla szkoły polskiej, gdzie nauka normalniejszym popłynie korytem. Ustały walki z wrogiem, młodzież tedy może się oddać systematycznej nauce; szkoła zyskuje wymagany spokój. A choć nam daleko jeszcze do zupełnie normalnych stosunków, choć i nadal młodzi i starzy muszą staczać boje... o chleb powszedni, to fakt, że nie potrzeba już walczyć z wrogiem zewnętrznym, napawa nas radością i każe skupiać siły do tej pracy dnia codziennego, lżejszej już nieco, niż walki, trudy i znoje poniesione na rubieżach ojczyzny.

Cięższe szkołę tym razem czekają zadania. Ma ona nie tylko kształcić powierzoną sobie młodzież, ale nadto i wychowywać, jak tego słusznie żądają przepisy naszej najwyższej magistratury szkolnej. Bo dziś, kiedy fala złego wżarła się we wszystkie dziedziny życia, kiedy moralny i etyczny byt społeczeństwa niebezpiecznie został podminowany, dom i szkoła muszą sobie tem skwapliwiej podać ręce, by z toni tego zła najenergiczniej uratować młodzież, która wychowana w karności, w prawdzie, w cnotach obowiązku i nienagannego życia, stać się powinna ostoją i fundamentem szczęścia Rzpltej. Ufamy, że szkoła polska ożywiona obywatelskiem poczuciem całego nauczycielstwa, spełni ten walny obowiązek, że dostarczać będzie państwu obywateli silnych wiedzą, charakterem i poczuciem obowiązków wobec Boga i ojczyzny. Z tą wiarą w chwili rozpoczynającego się roku szkolnego witamy w polskiej szkole polską młodzież i polskie nauczycielstwo w pracy dla dobra i pomyślności wszystkich w Rzeczypospolitej obywateli.

W. K.

KRONIKA.

20 MILIONÓW MAREK Z CEGIEŁEK WAWELSKICH.

Jeszcze 10 cegiełek, a suma, w tej drodze zebrana, dosięgnie 20 milionów marek polskich. Dzięki rozbudzonej przez cegiełki ofiarności publicznej, restauracya Wawelu postępuje planowo i spokojnie naprzód, pozwalając na gromadzenie kosztownych materyałów budowlanych i bez uszczerbku dla finansów rządowych. Dodatnie strony tej akcyi są tak wielkie, że powinny chyba zamilknąć głosy nielicznych zresztą malkontentów i estetów, który woleliby widzieć raczej zrujnowany Wawel bez cegiełek, niż odnowiony — cegiełkami. Do tych malkontentów zwraca się kierownictwo odnowienia Zamku z prośbą o przysparzanie mu funduszów bezinteresownych i anonimowych, a kierownictwo odnowienia Zamku z największą chęcią odrzucać będzie w tejże wysokości ofiary cegiełkowe we wszystkich wypadkach, gdy zachodzić będzie podejrzenie, że chodzi ofiarodawcy jedynie o reklamę. Co do wysokości kosztów cegiełki, to te rzeczywiście muszą być poniesione; nastąpi to 1 stycznia 1922 roku w tym stosunku, w jakim podrożeją do tego czasu materyały i robocizna.

Dalsze cegiełki wawelskie ufundowali: 651 38 p. p. strzelców lwowskich; 652-gą 5 dywizya piechoty; 653-cią Ludwik Chrząszcz z Graboszyc; 654-tą ludność powiatu łańcuckiego z drobnych składek w sierpniu b. r., i 655-tą oficerowie i szeregowi szpitala wojskowego w Zamościu — wpłacając po 30.000 Mk. za cegiełkę.

POD ADRESEM OPERY KRAKOWSKIEJ.

Dyrekcya opery i operetki miejskiej oddała sprzedaż biletów (kasę zamawiań) firmie żydowskiej: Bracia Lipscy, jubilerzy, przy ul. Sławkowskiej. Jest to zdumiewająca nowość w naszych stosunkach. Dotąd teatralna kasa zamawiań znajdowała się zawsze w sklepach chrześcijańskich i nie wiemy, czem należy sobie tłómaczyć fakt, że dyrekcya opery krakowskiej zmusza teraz polską ludność Krakowa do komunikowania się z przedstawicielem „neutralnej" mniejszości narodowej. Sądzimy, że ta nieszczęśliwa innowacya nie zapewni nowej operze poparcia ze strony polskiego Krakowa. Gdyby się zresztą okazało, że dyrekcya opery popełniła coś więcej, niż nieuwagę, to powinien się zająć tą sprawą „Rozwój", organizacya, powołana specyalnie do obrony posterunków polskiej kultury.

Kraków, 1 września.

POMOCY DLA INWALIDÓW! Społeczeństwo nasze winno żywiej zająć się położeniem, w jakiem znajdują się inwalidzi i wesprzeć akcyę, skierowaną do niesienia pomocy tym prawdziwie cierpiącym. Chłopcy to 18-, 20-, 25-letni, mający prawie wiek życia przed sobą. Wyleczonych z odniesionych ciężkich ran wojskowość przydziela, stosownie do zdolności, do sekcyi oświatowej lub przemysłowej; chętnie rwą się do nauki, lecz boleśnie dotyka ich brak zainteresowania ze strony społeczeństwa. Darów oni nie wymagają, tylko trochę więcej braterstwa, zaglądnięcia czasem z koncertem, z pogadanką, z odczytem, z gazetką i książkami. Ileż to przypuszczalnie u dziatwy naszej szkolnej zbywających książek znalazłoby się, zdatnych dla sekcyi oświatowej; ileby to zeszytów, piór, ołówków, papieru, gum, atramentu zdobyć się dało, żeby każde zamożniejsze dziecko pomyśleć chciało o swym uczącym się koledze-inwalidzie. P. Aniela Gniewoszanka, Smoleńska 13, lewy parter, przyjmie wszystko z wdzięcznością i dostarczy na Wązką 1, gdzie zamieszkują.

I jeszcze jedno: Tak po szpitalach, jak i w społeczeństwie naszem odróżnia się bardzo krzywdząco inwalidę polskiego od inwalidy-Polaka z wojsk austryacko-niemiecko-moskiewskich. Czyż ten ostatni, we wrogi sobie mundur zaszyty, nie dwakroć więcej cierpiał, spełniając służbę, zmuszony złożoną przysięgą, być jej wiernym i godzić w pierś braterską? Ileż to takich tragedyi bytu naszego, zdolnych zamącić rozum. Obejmijmy wszystkich chorych naszych jednakową miłością i opieką. Kochajmy inwalidów naszych — bo oni tego warci!

PREZES SĄDU APELACYJNEGO W KRAKOWIE, Władysław Wolter, powrócił z urlopu i objął urzędowanie.

Z KASY OSZCZĘDNOŚCI M. KRAKOWA. P. Tadeusz Onyszkiewicz, dyrektor Kasy oszczędności m. Krakowa, po 36 latach pracy, spędzonych w służbie Kasy, wniósł prośbę o przeniesienie go w stan spoczynku. Wiadomość powyższa zaniepokoiła publiczność krakowską, gdyż dyr. Onyszkiewicz długoletnią pracą swą na stanowisku naczelnika rachunkowości, a następnie dyrektora, zjednał sobie ogólne uznanie w sferach finansowych Krakowa, przyczyniwszy się w znacznej mierze do rozwoju i dzisiejszego rozkwitu tej instytucyi.

POSIEDZENIE KOMISYI TEATRALNEJ. Onegdaj odbyło się posiedzenie komisyi teatralnej pod przew. wiceprez. m. Rollego, na którem załatwiono szereg spraw bieżących, związanych z rozpoczęciem sezonu dramatu w teatrze miejskim im. J. Słowackiego.

DODATKOWE SZCZEPIENIE PRZECIW OSPIE. Fizykat rozlepił na murach miasta obwieszczenie o dodatkowym szczepieniu ochronnem przeciw ospie. Szczepieniu winny się poddać wszystkie te osoby, które nie były szczepione od lat sześciu, względnie jeżeli nie było ono skuteczne. Dodatkowe szczepienie rozpoczyna się dnia 3 b. m. w lokalu fizykatu przy ul. Poselskiej i odbywać się będzie co środę i sobotę od godz. 5—6 wieczór, do dnia 28 b. m. Osoby, które nie poddadzą się szczepieniu, będą karane grzywną, względnie aresztem.

GROŹBA STRAJKU PIEKARZY. Piekarze krakowscy, niezadowoleni z nowych cen pieczywa, zatwierdzonych przez Magistrat, zawiadomili prezydyum Magistratu, że w razie niepodwyższenia cennika, rozpoczną strajk. Prezydyum czyni przygotowania, by piekarnie miejskie mogły dostarczyć dostatecznej ilości pieczywa dla wyżywienia ludności i tym sposobem złamać terror niesumiennych piekarzy.

CHRZEŚCIJAŃSKA ANTYKWARNIA WE LWOWIE. We Lwowie istnieje od niedawna pierwsza chrześcijańska antykwarnia współdzielcza, założona przez obywatelstwo polskie, aby dzieci szkolne uwolnić od wyzysku antykwarzy żydowskich. Wspomniana antykwarnia współdzielcza sprzedaje, kupuje i zamienia książki i podręczniki bez wyzysku. Czyżby u nas nie można założyć podobnej antykwarni publicznej? Wyzysk bowiem antykwarzy żydowskich przechodzi wszelkie granice.

POMÓR NA PODHALU. Straszna epidemia czerwonki, która panuje prawie w całej Małopolsce, rozszalała szczególnie na Podhalu. Wszystkie wsie podkarpackie zarażone są tą niebezpieczną chorobą. Największe spustoszenie szerzy czerwonka w Poroninie, Białym Dunajcu i Szaflarach. Okropna zaraza opanowała te miejscowości z całą srogością i z wielkiem napięciem trwa już przeszło od miesiąca. Czerwonce sprzyjają tam niebywałe stosunki sanitarne, oraz brak lekarzy i środków zaradczych. Wśród zmarłych statystyka gminna notuje wielu letników, którzy wyjechali do tych miejscowości na wakacyjne wywczasy. W samych Szaflarach — jak nas informują — umiera na czerwonkę przeciętnie 45 osób tygodniowo. Przebieg tej choroby jest bardzo ostry. Nieco mniejsze żniwo śmierci panuje w powiatach myślenickim i żywieckim. W Makowie i Osielcu choroba ta szerzy się także, lecz przebieg jej jest łagodniejszy.

Zaznaczyć należy, że epidemia czerwonki i w naszym powiecie rozszerza się coraz więcej, a w Krakowie fizykat notuje nowe i częstsze wypadki zasłabnięć.

ROZSTRZELANIE BANDYTY. Dnia 2 lipca b. r. odbyła się w Krakowie w sądzie wojskowym przy ul. Montelupich rozprawa przeciw groźnemu bandycie Lalikowi, szeregowcowi, który brał udział w głośnym swego czasu napadzie rabunkowym na rodzinę Grünfeldów na Kazimierzu. Po przeprowadzonej rozprawie, trybunał skazał wówczas Lalika na karę śmierci przez rozstrzelanie. Wyrok odesłano, celem zatwierdzenia, do sądu najwyższego w Warszawie. We wtorek dnia 30 sierpnia b. r. nadesłano zatwierdzenie wyroku, wobec czego wczoraj o godz. 6 rano na podworcu więziennym gmachu sądu wojskowego przy ul. Montelupich dokonano na Laliku egzekucyi.

Lalik jest jednym z ostatnich członków szajki bandyckiej, która stanęła już przed sądem doraźnym. Koledzy Lalika zostali rozstrzelani, on zaś zbiegł i dopiero na wiosnę zdołano go przytrzymać.

ŚLEDZTWO SĄDOWE PRZECIWKO OSZUSTOWI. W tut. sądzie toczy się śledztwo wstępne przeciw Wiktorowi Feuerlichtowi, lat 27, rodem z Baranowa, zamieszkałemu w Krakowie przy ul. Augustyańskiej. Feuerlicht pobierał od kupców większe sumy pieniężne, które miał w Wiedniu wpłacić do rąk dostawców, tam zamieszkałych, otrzymane jednak kwoty sobie przywłaszczał, tłumacząc poszkodowanym, że mu je władze celne odebrały.

Poszkodowani winni donieść o wypadkach oszustwa sądowi okręgowemu karnemu w Krakowie, oddział śledczy XI.

KONFISKATA 40 KG. TYTONIU. Do Urzędu walki z lichwą doniesiono, że p. Stanisław Jagło, zamieszkały przy ul. Dąbrówki 6, magazynuje w swojem mieszkaniu znaczne ilości tytoniu. Przeprowadzona rewizya wykryła około 40 kg. tytoniu, który zakwestyonowano.

Z Polski i ze świata.

NOWY WYPADEK W TATRACH. Dnia 23 ub. m. wyruszyło z Zakopanego na Krywań i do Szczyrbskiego Jeziora dziewięciu warszawskich akademików. Trzech z nich odłączyło się w drodze od reszty towarzystwa i udało się doliną Młynicy na Szatana. Gdy schodzili z Szatana, jeden z nich, Hirschhorn, runął w przepaść 30-metrową, rozbijając sobie głowę i łamiąc obie ręce. Gdy pozostali zeszli do niego, zastali go już bez życia. Zawiadomieni żołnierze czescy znieśli zwłoki do jeziora Popradzkiego, gdzie zostały pochowane.

NAPAD RABUNKOWY W POWIECIE STRYJSKIM. W Kawsku, pow. Stryj, zakradło się czterech uzbrojonych bandytów do domu Barana. Jeden z nich zapukał do okna Barana, ten otworzył im drzwi. Któryś z bandytów, uzbrojony w rewolwer, uderzył ręką w oczy napadniętego, poczem kazawszy mu usiąść na krześle, zażądał pod groźbą użycia rewolweru, pieniędzy. Ponieważ poszkodowany twierdził, że nie posiada pieniędzy, inny bandyta zrewidował cały dom i znalazł w kołysce ukryte 800 dolarów i 15.000 koron austr. W czasie tego rabunku zemdlała żona Barana, lecz ją „humanitarni" bandyci przed ucieczką ocucili.

POŻAR MIASTA. W mieście Kłodawie (pow. kolski) wybuchł pożar. Z powodu silnej wichury ogień przenosił się z szaloną szybkością. Mieszkańcy zostawili cały dobytek, zabierając tylko dzieci i inwentarz. Dzięki niestrudzonej pracy 27-miu drużyn ochotniczych straży ogniowych, przybyłych na ratunek z Kutna, Krośniewic, Dąbia, Koła, Izbicy i t. d., udało się pożar umiejscowić na jednej ulicy Kolskiej. Ofiarą padło kilkadziesiąt rodzin, 48 domów mieszkalnych i różne zabudowania gospodarcze wozy, bryczki, dużo zboża, ptactwa domowego i kilka świń. W ludziach ofiar nie było.

TAJEMNICZE ZNIKNIĘCIE CHŁOPCA. Posterunkowi policyi państw. w Wiszence koło Doliny doniosła K. Butiakowa, iż syn jej, Iwan, 18-letni parobek, zaginął bez śladu jeszcze w lipcu. Zachodzi podejrzenie, że chłopca zamordował jego gospodarz, Leus, który, z powodu zeznań zaginionego, zapłacił karę za wypasanie krów na obszarze dworskim. Dochodzenia dotąd nie dały żadnych rezultatów.

OBJAWY ZDZICZENIA MORALNEGO. Podczas przedstawienia w kino przy Töpfergasse w Gańsku wyświetlano obrazy, przedstawiające zamordowanie niedawno zmarłego Erzbergera. Publiczność na widok postaci zamordowanego wybuchnęła namiętnymi okrzykami: „Zdrajca!", „Zasłużona spotkała go kara" i t. p. Można być przeciwnikiem politycznym, lecz śmierć kładzie na każdego cień powagi i dostojeństwa. To też napiętnować należy ten objaw haniebnego zdziczenia publiczności niemieckiej.

NA KONGRESIE NIEMIECKICH KOMUNISTÓW, który odbył się ubiegłego tygodnia w Jenie, stwierdzono, że partya ta liczy 369.613 członków i posiada 33 pism peryodycznych rozmaitego rodzaju. W Berlinie liczy partya w roku bieżącym 26.000 członków, czyli o 16.000 więcej, niż w roku ubiegłym.

SIÓDMA ROCZNICA ZWYCIĘSTWA NAD MARNĄ będzie obchodzona w tym roku bardzo uroczyście w mieście Meaux dnia 11 września. Mszę w miejscowej bazylice katedralnej odprawi z tej okazyi ks. kanonik Umbricht, b. kapelan wojskowy i kawaler Legi honorowej kazanie wygłosi Msgr. Ruch, biskup sztrasburski, a błogosławieństwa udzieli wiernym Msgr. Pelt, biskup Metzu.

Czyżby przed siedmiu laty mógł ktoś przewidzieć, że w wojsku francuskiem będą kapelani katoliccy i że biskupi stolic Alzacyi i Lotaryngii będą brali udział w uroczystościach na cześć oręża francuskiego?!...

LUDNOŚĆ LONDYNU wynosi, na podstawie ostatniego spisu, 7,476.168 osób. Powiększyła się ona od czasu spisu w r. 1911 o 224.810 mieszkańców.

ZE STATYSTYKI MIASTA CHICAGO. Wedle spisu ludności, dokonanego w Chicago przeszłego roku, mieszkało tam emigrantów: 137.811 Polaków, 112.288 Niemców, 102.095

Rosyan (przeważnie żydów z Rosyi), 59.215 Włochów. 58.553 Szwedów, 56.786 Irlandczyków, 50.288 Czechosłowaków, 30.491 Austryaków i 26.106 Węgrów. Liczba Polaków, mieszkających w Chicago, będzie o wiele większa, gdy się dorachuje do niej tych Polaków, którzy urodzili się na ziemi amerykańskiej, lecz swje narodowości nie stracili.

ECHA KATASTROFY LOTNICZEJ W HULL. W czasie dalszych poszukiwań na miejscu katastrofy zaatlantyckiego nadpowietrznego statku pasażerskiego w Hull znaleziono dalszych 38 trupów.

OLBRZYMI STRAJK W AMERYCE Nadeszły tu wiadomości, iż z powodu zniżki płac pracowników kolejowych w Ameryce, kolejarzee, zorganizowani w swym Związku, rozpoczęli strajk, w którym bierze udział około 400.000 pracowników. (E. E.)

DUŃSKA EKSPEDYCYA OCEANOGRAFICZNA. Z Kopenhagi donoszą, że wczoraj duńska ekspedycya naukowa atlantycka wyruszyła w drogę na parowcu „Dania". Ekspedycya obliczona jest na 10 miesięcy. Na czele stoi Dr Schmidt, dyrektor laboratoryum w Karlsburgu. Na razie ekspedycya uda się na wody nowofunlandzkie, celem dokonania tam badań. Koszta ekspedycyi obliczają na około 700 tysięcy koron.

Z ruchu chrześc.-demokratycznego.

ZJAZD CHRZEŚC. DRÓŻNIKÓW Z ZACHODNIEJ MAŁOPOLSKI odbędzie się w niedzielę 18 września b. r. o godz. 11 przed południem w Krakowie przy ul A. Potockiego 11. Na porządku dziennym sprawa poprawy bytu dróżników, oraz sprawy organizacyjne. Z każdego powiatu należy wysłać przynajmniej 5-ciu delegatów.

Judaica.

ŻYDOWSKA FLOTA HANDLOWA. „Zions Kurier" donosi: Osiadły w Anglii bogaty kupiec żydowski Mazach z Konstantynopola zabrał się do organizacyi żydowskiej floty handlowej. Od rządu angielskiego uzyskał on 16 wielkich okrętów i przyłączył je do „Zion National Steamship Navigation". Głównemi liniami planowanej komunikacyi są: Aleksandrya, Palestyna, Syrya, Konstantynopol, druga linia: morze Czarne, Ismid, Marsylia, trzecia linia: Pireus, Aleksandria, Syrya. Pierwszy okręt żydowski już wyjechał z Aleksandryi z licznymi pasażerami pod flagami angielską i syonistyczną. — Dziwna rzecz, iż się obecnie już wody nie boją?

Ze spraw ukraińskich.

„WASYL WYSZYWANY". Lwowski korespondent „Gazety Warsz." donosi: Osoba Wasyla Wyszywanego (Wilhelma Habsburga), pretendenta do ukraińskiego „tronu", budzi wśród pewnego odłamu Ukraińców coraz większe zaniepokojene . Utwierdza się przekonanie, że Wyszywany przygotowuje poważniejszą akcyę, którą rzekomo mają popierać sfery angielskie. Wielu z dawnych zwolenników hetmana Skoropadskiego staje obecnie po stronie Wyszywanego, który organizuje akcyę o militarnym charakterze i projektuje utworzenie rządu z E. Czykałeńkiem na czele.

Wiadomości kościelne.

ADORACYA NAJŚWIĘTSZEGO SAKRAMENTU. Dnia 2 b. m., jako w pierwszy piątek miesiąca, odbędzie się całodzienna Adoracya Najśw. Sakramentu w kościele św. Barbary.

NEKROLOGIA

Ś. p. Wojciech Kupiec. Dnia 30 sierpnia zmarł na czerwonkę ś. p. Wojciech Kupiec, długoletni nauczyciel szkoły powszechnej na Grzegórzkach. W tym roku miał właśnie obchodzić 40-letni zasłużony swój jubileusz, gdy oto niespodzianie zabrała go śmierć w 59 roku życia. Mimo trudnych warunków, chlubnie wychowywał i kształcił liczną swą rodzinę.

Zmarły pozostawił po sobie pamięć wzorowego nauczyciela i dobrego kolegi. — Pogrzeb zmarłego odbędzie się dnia 1 września o godz. 4 po poł. z cmentarza Krakowskiego. J. K.

Zawiadomienia i komunikaty.

ŚLUB. W sobotę dnia 27 sierpnia o godz. 6 wieczorem odbył się na Wawelu w kaplicy Tomickich ślub p. Jadwigi Cieślewiczówny, córki Maryi i ś. p. Józefa, prezesa Towarzystwa rolniczego krak., z p. Mieczysławem Szczęsnym Świerczewskim. Związek małżeński pobłogosławił ks. Dr prałat Ślepicki, przyjaciel rodziny Cieślewiczów, w asystencyi ks. kanonika Dr Kołodzieja, ks. Dr Kulimowskiego, ks. Dr Mazurka i ks. proboszcza Siudy. Po błogosławieństwie, gorącą, patryotyczną przemową żegnał ks. prałat Ślepicki od ołtarza młodą parę na dalszą drogę życia. Po ślubie podejmowała gościnnie matka panny młodej w Bieńczycach krewnych i najbliższych znajomych.

DYREKCYA PAŃSTW. KURSÓW NAUCZ w Krakowie, zawiadamia, że wpisy dodatkowe na kurs roczny i dwuletni odbędą się od 2 do 5 b. m. od godz. 9 do 12. Studya na kursach są bezpłatne. Uczniom niezamożnym i pilnym może być przyznane stypendyum. Podania o przyjęcie zwracać należy do dyrekcyi państw. kursów naucz. w Krakowie, ul. św. Marka l. 34, parter. Rok szkolny rozpoczyna się dnia 1 b. m. wspólnem nabożeństwem w kościele SS. Dominikanek o godz. 8 i pół rano.

KURS ROCZNY NAUCZ. WYCHOWANIA FIZYCZNEGO rozpocznie się z dniem 1 października b. r. w Studyum wychowania fizycznego Uniwersytetu poznańskiego, celem udzielenia absolwentom kursu prawa nauczania ćwiczeń cielesnych w szkołach średnich i seminaryach nauczycielskich. Podania należy skierować do dyrekcyi Studyum. Liczba miejsc ograniczona. Na podstawie poświadczenia przyjęcia na kurs nauczyciele i nauczycielki szkół państwowych mogą otrzymać urlop roczny płatny. Pewna ilość kandydatów nauczycieli i harcmistrzów ma być umieszczoną i żywioną przez wojskowość za zwrotem własnych kosztów.

CZYTELNIA MUZEUM PRZEMYSŁOWEGO. Z dniem 1 b. m. zostaje otwartą dla publiczności czytelnia w godzinach, jak poprzednio, t. j. od 10 do 1 i od 5 do 9 wieczorem. Zbiory muzealne zwiedzać można w niedzielę i święta od godz. 10 do 1 po poł., za opłatą 10 Mk.

MIEJSCE DLA WYPASANIA BYDŁA. Magistrat, uwzględniając brak paszy dla bydła, postanowił zezwolić na paszenie bydła do końca obecnego sezonu na całym obszarze toru powyścigowego. Bliższych wyjaśnień udziela, jakoteż ewent. zgłoszenia przyjmuje Wydział I a. Magistratu, oficyny, II piętro.

Z teatrów krakowskich.

Z TEATRU „BAGATELA" komunikują: We czwartek „Ich czworo" G. Zapolskiej, które ustąpi w pełni powodzenia miejsca wesołej i swawolnej komedyi R. Bracco p. t. „Prawdziwa miłość", w reżyseryi i interpretacyi p. Nowackiego i p. Olskiej, nadto wystąpią pp.: Gorajska, Żelazowski, Wesołowski i inni. — Abonamenty w kancelaryi od godz. 5—7.

OPERETKA W „NOWOŚCIACH". Z powodu nadzwyczajnego powodzenia „Kapłanki ognia", operetka ta ukaże się na repertuarze przez cały bieżący tydzień aż do niedzieli włącznie. W przygotowaniu najnowsza operetka Roberta Stolza „Taniec szczęścia", którą zupełnie słusznie nazwała prasa wiedeńska „operetką humoru". „Taniec szczęścia" osiągnął w Wiedniu przeszło 300 przedstawień, a prasa twierdzi o tej operetce, że uzyska najwyższy rekord w świecie pod względem ilości przedstawień.

Repertuar „Bagateli".

Czwartek 1 b. m.: „Ich czworo".
Piątek 2 b. m.: „Prawdziwa miłość".
Sobota 3 b. m.: „Prawdziwa miłość".

Repertuar „Nowości".

Czwartek 1 września: „Kapłanka ognia".
Piątek 2 września: „Kapłanka ognia".
Sobota 3 września: „Kapłanka ognia".

Nowa taryfa pocztowa.

Według rozporządzenia Minist. poczt i telegrafów, wprowadzono od dnia 1 b. m. w obrocie krajowym, a w obrocie zagranicznym od 15 b. m. nową taryfę pocztową, telegraficzną i telefoniczną. Według tej taryfy obowiązują następujące opłaty: Wewnętrzna taryfa pocztowa. Listy zwykłe: a) obrót miejscowy do wagi 250 gramów — 10 Mk., b) obrót zamiejscowy do wagi 20 gramów — 10 Mk., do wagi 250 gramów 20 Mk., urzędowe ponad 20 kr. do 2000 kr. — 20 Mk. Kartki pocztowe: pojedyncze — 8 Mk., widokowe i świąteczne najwyżej w pięciu wyrazach — 5 Mk. Druki zwykłe: do wagi 50 gramów — 2 Mk., do wagi 100 gr. — 4 Mk., do wagi 250 gr. — 10 Mk. Przekazy: do 500 Mk. — 10 Mk., do 1000 Mk. — 15 Mk., do 2.500 Mk. — 30 Mk. do 5.000 marek — 50 Mk., do 10.000 marek — 100 Mk., do 15.000 marek — 135 Mk., do 20.000 marek — 170 Mk., do 25.000 marek — 200 Mk. Paczki: do wagi 1 kg. — 80 Mk., do wagi 5 kg. — 100 Mk., do wagi 10 kg. — 200 Mk., do wagi 15 kg. — 300 Mk., za każde dalsze 5 kg. — 100 Mk. Polecenie przesyłek pocztowych -5 Mk. Za doręczenie pospieszne (przez umyślnego posłańca): przesyłek listowych, oraz zawiadomień o nadejściu listów wartościowych, przekazów i paczek — 50 marek. Należytość przy odbiorze: Za doręczenie w okręgu miejscowym: a) listy wartościowe: za każde 1000 Mk. lub część tychże — 10 Mk., b) przekazy pocztowe: za każde 1000 Mk. lub część tychże — 5 Mk., c) przekazy P. K. O.: do 500 marek — 5 Mk., do 1000 marek — 10 Mk., za dalsze 1000 Mk. — 5 Mk., d) paczki bez podanej wartości do wagi 1 kg. — 10 Mk., do wagi 5 kg. — 20 Mk., do wagi 10 kg. — 50 Mk., do 15 kg. — 75 Mk., do 20 kg. — 100 Mk. Za wszystkie przesyłki adresowane „poste restante" opłata dodatkowa 10 Mk. Składowe za paczki za każdy dzień zwłoki i za każdą paczkę — 50 Mk. Należytość za wniesioną reklamacyę od każdej przesyłki — 20 Mk.

Przy taryfie zagranicznej, ważnej od 15 b. m., obowiązują następujące ceny: Listy (bez ograniczenia wagi): do 20 gramów — 25 Mk., za każde dalsze 20 gramów — 12.50 Mk. Kartki pocztowe: a) pojedyncze — 15 Mk., b) z odpowiedzią — 30 marek. Druki zwykłe (najwyższa waga 2 kg.): za każde 50 gr. — 5 Mk. Polecenie przesyłek listowych — 25 Mk. Za doręczenie pospieszne (przez umyślnego posłańca) — 50 Mk.

Opłata za telegram w obrocie wewnętrznym składa się z opłaty od wyrazu i taksy zasadniczej. Telegramy zamiejscowe i miejscowe zwykłe: a) opłata od wyrazu — 10 Mk., b) taksa zasadnicza — 30 Mk. Telegramy miejscowe pilne z zapłaconą odpowiedzią ze sprawdzeniem i o kilku adresach niedopuszczone. Telegramy zamiejscowe pilne (D): a) opłata od wyrazu — 30 Mk., taksa zasadnicza 90 Mk. Zapłacona odpowiedź (Rp.): opłata od ilości wyrazów na odpowiedź i taksa zasadnicza — 30 Mk. Zapłacona odpowiedź pilna (Rpd.): opłata za telegram pilny i taksa zasadnicza — 90 Mk.

Nauka, literatura, sztuka.

NOWE KSIĄŻKI SPOŁECZNO-POLITYCZNE. Nader ruchliwa i zdobywająca sobie szybko uznanie na rynku wydawniczym firma nakładowa Perzyński, Niklewicz i Sp. wydała tego lata dzieło prof. Stan. Grabskiego pt. „Rewolucya", studyum społeczno-psychologiczne.

Dzieło prof. Grabskiego zdobyło jednomyślne uznanie w świecie naukowym i w szerokich kołach ludzi oświeconych, każdy z pożytkiem je czyta i z wielkiem zainteresowaniem, wyjaśnia ono bowiem, to cośmy przeżywali i co w oczach naszych się dokonywa teraz, zupełnie zgodnie z horoskopami naukowymi autora.

Do kategoryi sensacyjnych wprost publikacyi, mających jednak poważne polityczne i naukowe znaczenie, należy inne dzieło — treści społeczno-psychologicznej, które w tych dniach nakładem tejże firmy ukaże się w druku, mianowicie wielka ankieta w sprawie żydowskiej, do której zebrał materyały Adolf Nowaczyński pt. „Mocarstwo anonimowe". Jest to zbiór poglądów na żydów i sprawę żydowską, poczynając od proroków izraelskich, aż do czasów najnowszych w Polsce Nic podobnego nie było jeszcze w piśmiennictwie.

Tymże nakładem wydana będzie wkrótce inna książka, niemniej sensacyjna w tymże zakresie, mianowicie angielska książka, wydana przez „Morning Post" p. t. „Przyczyna wrzenia światowego".

Specyalnie Polski tyczyć będzie trzecia praca, już będąca w drukarni p. t. „Żydzi w Polsce", zawierające materyały opracowane przez Maryę Stecką.

Listy do Redakcyi.

Lichwiarstwo w Krzeszowickiem.

Żydzi i paskopiasty prześcigają się w biczowaniu Polski... Pierwsi — to jawni wrogowie, drudzy — ująwszy władzę w niedoświadczone i zachłanne ręce, sekundują tamtym.

W Krzeszowickiem drożyzna, wywoływana przez tych grabarzy Polski, przechodzi wszelkie granice. Należy to napiętnować, by zwrócić uwagę, powołanych czynników na skutki wyzysku.

Żydzi biorą ceny za wszelkie towary wyższe o 100% od krakowskich. Litr kaszy jęczmiennej kosztuje 110 mk., 1 kg. mąki 200 mk., 1 kg. masła 1.200 mk. i t. d. Towary łokciowe przystępne chyba ludziom w rodzaju tutejszych masarzy, którzy dla Krzeszowic i okolicy bliższej nigdy nie mają słoniny... Ludzie jawnie powiadają o wywożeniu nocą całych polci „dla Górnoślązaków"...

Co robi policya państwowa? Posiadacze zboża wcale go nie młócą, lecz skupują w Krakowie i okolicznych dworach, czekając wiosny, gdy według ich rachub ma 1 q kosztować 50 tysięcy!... Oto jak paskopiasty pomagają głodnym, wytwarzając sztuczny brak zboża i podnosząc ceny. Powien dziedzic sprzedawał 1 q żyta po 7.000. Chłopi sami dają mu po 8.500, a w Krzeszowicach sprzedają po 10—11 tysięcy.

Bezkarność tych czynników nie ma granic. Zło idzie jak zaraza. Rząd, który nie umie leczyć zarazy i strąca państwo w przepaść, niech idzie precz! W.

Jeszcze o liście papieskim.

W „Dzienniku Poznańskim" czytamy:

„Wychodzący w Poznaniu tygodnik „Włościanin" umieścił w numerze 35 z dnia 28 sierpnia wstępny artykuł pod nagłówkiem: „Przemilczany list Ojca św. Benedykta XV".

Niżej podpisana Kancelarya stwierdza, że J. E. Ks. Kardynał-Prymas do dnia dzisiejszego nie otrzymał listu Ojca św. Poznań, 28 sierpnia 1921. Kancelarya Arcybiskupia Ks. Zakrzewski.

Podając to oświadczenie, nie możemy wstrzymać się od uwagi — co to znaczy, że gdy cały szereg gazet już ogłosił list Ojca św. do Biskupów polskich, to pierwszy Biskup Polski, Kardynał-Prymas, dotąd listu owego nie otrzymał, oraz że byłoby rzeczą ciekawą stwierdzić, kto list otrzymał i dla czego ten z Biskupów polskich, który jako Kardynał i jako Prymas pierwsze zajmuje wśród Episkopatu polskiego miejsce, dotąd żadnej wiadomości o liście Ojca św. nie odebrał".

Powyższe uwagi są niewątpliwie słuszne. Należałoby wyjaśnić, kto, czy co było przyczyną późnego rozesłania listu papieskiego do biskupów. Prasa lewicowe wykorzystała to opóźnienie we właściwy jej niesumienny sposób, zarzucając biskupom rozmyślne „zatajenie listu papieskiego". Na przyszłość błędu tego trzeba unikać. Bo przecież fakt, że ks. kard. Prymas przez trzy tygodnie czyta w dziennikach mniej lub więcej skażoną treść listu papieskiego, wysłanego pod swoim adresem, a sam tego listu nie ma w ręce, by jego tekst autentyczny ogłosić i położyć kres nagonce prasy lewicowej na episkopat — to jest rzeczywiście niesłychane. W tej samej przykrej sytuacyi byli inni biskupi polscy.

Międzynar. trybunał sprawiedliwości.

Genewa. P. A. T. 91 kandydatów z 33 krajów zaproponowano do chwili obecnej na sędziów trybunału niestającego sprawiedliwości międzynarodowej, który będzie miał siedzibę w Hadze, a w skład którego wejdzie 11 sędziów i 4 zastępców. Czterech kandydatów postawiono ze Stanów Zjedn. Wszyscy oni zostali zaproponowani przez obce kraje. Figuruje wśród nich senator Root, którego kandydaturę postawiła Francya; drugim ważnym kandydatem jest Gustaw Ador, były prezydent federacyi szwajcarskiej. Obok niego ważnym kandydatem jest Szwajcar prof. Huber, kandydat Austryi. Wśród kandydatów figuruje dwóch Polaków, a mianowicie prof. Halban i Rostworowski. W liczbie kandydatów znajdują się według narodowości: Francya, między innymi Bourgeois; dwóch Włochów, trzech Anglików, trzech Czechów (Kramarz, Otawsky, Mastay) i in.

Sprawa irlandzka.

Rzym. (E. E.) Nadeszły tu wiadomości, iż de Valera pragnie nawiązać nowe rokowania z Lloydem Georgem. Zdecydowane stanowisko rządu angielskiego wywołało pewien niepokój i upadek ducha w obozie sinnfeinistów. Sir James Craig, prezydent ministrów Ulsteru, powołany został w nagłych sprawach do Lloyda George'a.

Paryż. P. A. T. (Havas). „Petit Parisien" donosi z Belfast, że przyszło tam do nowych rozruchów, przyczem dwie osoby zginęły, a siedm odniosło rany.

Powstanie w Indyach.

Poldhu. P. A. T. Radio. Donoszą z Indyi, że wszystkie rozporządzalne wojska rozlokowano w centrach zagrożonych. W Malabarze toczą się zacięte walki. Potwierdza się, że rozruchy głodowe zostały wyzyskane przez powstańców dla celów politycznych. Sygnałem do rozpoczęcia buntu było zaaresztowania kilku podejrzanych osobników, co rozbudziło fanatyzm, zręcznie wyzyskany przez kierowników ruchu. Wojskowe koła angielskie żywią nadzieję, że brak żywności oraz amunicyi zmusi powstańców opierających się w dogodnym dla nich terenie, do złożenia broni.

Paryż. (E. E.) Havas donosi, że w całym obszarze objętym powstaniem, oświadcza się ludność za zasadą Homerule.

POWSTANIE W MAROKKO ROZSZERZA SIĘ

Paryż. P. A. T. Havas. Jak donoszą z Madrytu, akcya powstańcza szczepu Rif rozszerza się na okręgi Ceuty, Tetuanu i Gomary, gdzie zaatakowano, zresztą bez powodzenia, szczep Duarów, wiernych Hiszpanii. Według informacyi „Echo de Paris", powstańcy rozpoczęli bombardowanie hiszpańskich pozycyi nadbrzeżnych.

Różne wiadomości.

Praga. P. A. T. (Radio) Biskupi słowaccy oraz przedstawiciele katolików słowackich ze swym przywódcą Hlinką udają się pod koniec września do Rzymu.

Praga. (E. E.) Dr Benesz i Piltz konferują w dalszym ciągu w Marienbadzie w sprawach dotyczących obu państw.

Rzym. P. A. T. Radio. Stan zdrowia króla Aleksandra nie budzi obaw. Po operacyi nastąpiło znaczne polepszenie.

Bukareszt. P. A. T. Radio. Synod ekumeniczny kościoła wschodniego ortodoksalnego ma odbyć się w najbliższych dniach w Bukareszcie, celem omówienia głównych kwestyi religijnych, wywołanych wydarzeniami ostatnich lat.

Rzym. P. A. T. Radio. Donoszą z Bukaresztu, że armia rumuńska poczyniła potrzebne zarządzenia celem ochrony granicy besarabskiej. Bolszewicy uprawiali tam stale metody prowokacyjno względem Rumunii. Dokonano aresztowań kilku agentów komunistycznych w Bukareszcie.

Czas odnowić przedpłatę na miesiąc wrzesień!

Szan. naszych prenumeratorów upraszamy o odnowienie przedpłaty na miesiąc następny, która wynosi:

w Krakowie bez odnoszenia	Mk 220.—
z odnoszeniem	Mk 250.—
na prowincyi	Mk 250.—
zagranicą	Mk 300.—

Dla ułatwienia przesyłek pieniężnych z prowincyi, dołączamy do dzisiejszego numeru naszego dziennika czeki P. K. O.

Wiadomości gospodarcze.

ULGI W PODRÓŻY NA TARGI WSCHODNIE. Ministerstwo spraw zagr. poleciło wszystkim zagranicznym placówkom konsularnym udzielania 50% zniżki przy opłatach za wizy paszportowe dla uczestników targów wschodnich. Konsulat generalny w Opolu otrzymał polecenie wydawania szczególnych, ulgowych wiz paszportowych Górnoślązakom, udającym się na targi wschodnie.

WYROBY ŻELAZNE NA G. ŚLĄSKU. Izba handl. i przem. w Krakowie zawiadamia, iż według informacyi Naczelnej Władzy na G. Śląsku znajdują się tamże znaczne zapasy wyrobów żelaznych i stalowych, które po rozstrzygnięciu sprawy górnośląskiej można będzie wywozić do Polski za walutę polską po stosunkowo niskich cenach. Do wyrobów tych należą: Maszyny i części składowe maszyn, walcowane wyroby żelaza i stali, kotły parowe, zbiorniki z blachy, części składowe do lokomotyw i wagonów, koła, osie itd.

Przedsiębiorstwa interesowane zechcą przeto, aż do chwili załatwienia sprawy G. Śląska powstrzymać się od zakupywania tych wyrobów zagranicą wzgl. zmniejszyć zakupy do ilości nieodzownie potrzebnych.

PIENIĄDZE LITEWSKIE. Rząd kowieński zamierza wprowadzić własną walutę litewską, ponieważ waluta niemiecka pociąga za sobą przejęcie przez rząd litewski części długów i zobowiązań niemieckich.

KRYZYS DRZEWNY ŁOTWY. Łotwa przeżywa obecnie kryzys drzewny. W tej jedynej gałęzi przemysłu, jaką posiada, nie może wytrzymać konkurencyi fińlandzkiej i polskiej. — Kupcy niemieccy, którzy przed paru dniami przybyli do Rygi, wstrzymali się od większych tranzakcyi na rynku łotewskim i zakupili większe ilości drzewa fińskiego.

Wolny handel węglem.

Dnia 1 października b. r. zniesioną zostaje rządowa kontrola nad obrotem węglem i równocześnie Urząd węglowy podlega likwidacyi. W ten sposób jeszcze w jednej dziedzinie naszego życia gospodarczego powracamy do gospodarki pokojowej. Gdyby ilość węgla, jaką Polska ma do dyspozycyi, odpowiadała jej zapotrzebowaniom, powrót do wolnego handlu węglem odbyłby się bez żadnych wstrząśnień. Niestety jednak z powodu ponownego odłożenia decyzyi w sprawie G. Śląska, kopalnie górnośląskie pozostają jeszcze poza naszemi granicami. Wobec tego Rząd wprowadzając wolny handel węglem, równocześnie czyni kroki, aby zabezpieczyć dostawę węgla dla tych przedsiębiorstw, których sprawna działalność posiada znaczenie społeczne.

W pierwszym więc rzędzie zabezpieczoną będzie dostawa węgla dla kolei i dla przedsiębiorstw municypalnych, jak wodociągi, gazownie, elektrownie. Dostawy dla tego rodzaju przedsiębiorstw znajdować się będą w jednej z pierwszych kolejności wysyłek. Dalej Rząd pragnie zabezpieczyć interesy ludności miast i zamierza połowę węgla górnośląskiego, nadchodzącego do Polski, po zabezpieczeniu dostaw dla kolei, przeznaczyć dla składników, odsprzedających węgiel na potrzeby domowe ludności miejskiej.

Pragnąc obronić koleje przed nadmierną zwyżką cen węgla, Rząd zachowuje sobie możność regulowania cen węgla, przeznaczonego dla kolei; również i ludność miejska, kupująca węgiel dla użytku domowego, chronioną będzie przez przepisy co do lichwy towarowej, ustanawiające maksymalny zarobek dla odsprzedawców węgla.

Dalej poczynione zostaną kroki, mające na celu zapewnienie dostatecznej ilości opału (ropy naftowej) dla fabryk, dostosowanych do opału ropą; dla ludności zaś miejskiej przeznaczone będą większe, niż dotychczas, ilości nafty.

Można mieć nadzieję, że dzięki tym przepisom, przejście do wolnego obrotu węglem odbędzie się bez większych wstrząśnień. Z chwilą, gdy ilość węgla, jaką będziemy mieli do dyspozycyi, będzie w stanie pokryć nasze zapotrzebowania i te przepisy staną się zbyteczne.

WYKAZ GIEŁDY W KRAKOWIE

z dnia 31 sierpnia 1921 r. L. 131

	[illegible]	Żądano	Transakcye
Waluty i dewizy:			
Dolary St. Zj.	27[illegible]	28[illegible]	2[illegible]
„ kanadyjskie	—·—	—·—	—·—
Franki francuskie	—·—	—·—	—·—
„ belgijskie	—·—	—·—	—·—
„ szwajcarskie	—·—	—·—	—·—
Funty szterlingi	—·—	—·—	—·—
Marki niemieckie	3[illegible]	33.50	32.50
Korony austryackie	2·[illegible]	2.80	2.75
„ czecho-słowackie	33·—	35	35
„ szwedzkie	—·—	—·—	—·—
„ duńskie	—·—	—·—	—·—
„ norweskie	—·—	—·—	—·—
Lei rumuńskie	—·—	—·—	—·—
Liry włoskie	—·—	—·—	—·—
Marki fińskie	—·—	—·—	—·—
Floreny holenderskie	—·—	—·—	—·—
Ruble carskie po 100 rb.	—·—	—·—	—·—
„ dumskie „ 100	—·—	—·—	—·—
„ „ „ 1000 „	—·—	—·—	—·—
Papiery lokacyjne:			
4% Poż. kraj. z r. 1893	9[illegible]	9[illegible]	—·—
4% „ „ szkolna z r. 1908	92·—	[illegible]	—·—
4½% Poż. kraj. z r. 1913	91·—	93·—	—·—
4½% „ „ „ 1914	9[illegible]	94·—	—·—
4% Poż. m. Krakowa z r. 1909	[illegible]	93·—	—·—
4% „ „ Lwowa	[illegible]	[illegible]	—·—
4½% Obl. kom. Banku kraj.	99·—	10[illegible]	—·—
4% „ „ „	91·—	[illegible]	—·—
4% „ kolej.	[illegible]	[illegible]	—·—
4½% Listy zast. Banku kraj.	107·—	[illegible]	—·—
4% „ „ „	9[illegible]	[illegible]	
4½% „ „ Banku hipot.	107·—	109	
4% „ „ „	[illegible]	[illegible]	
4½% „ „ Bku Małopolskiego	[illegible]	[illegible]	
4½% „ Ziem. Banku Kred.	[illegible]	101·—	
4½% „ Tow. Kredyt. ziem.	[illegible]	[illegible]	
4% „ „ „ „	103·—	105·—	
Akcye bankowe:			
Polski Bank Przemysłowy V em.	[illegible]	650·—	635·—
	[illegible]	[illegible]	—·—
Bank Hipoteczny	300·—	[illegible]	—·—
„ Małopolski	[illegible]	675·—	—·—
Ziemski Bank Kredytowy	[illegible]	70[illegible]	—·—
Powszechny Bank Kredytowy S. A.	275·—	32[illegible]	
Bank Ziemski dla Kresów, Łańcut	[illegible]	700·—	
Bank Handlowy w Warszawie	—·—	—·—	
Bank Kredytowy w Warszawie	—·—	—·—	
Bank Związku Spółek Zarobkowych	—·—	—·—	
Bank Komercyalny	—·—	—·—	
Wiedeński Bank Związkowy	—·—	—·—	
„Merkur" T. A. Bank i Kantor wym.	—·—	—·—	
Akcye Tow. handl. i przem.:			
Polskie Tow. handlowe I i IV em.	1000·—	1200·—	1080·
Polskie Tow. Hand. (P.T.H.) [illegible] em.	—·—	—·—	—·—
Handlowa Spółka akc. „Imex"	400·—	500·—	—·—
Polski „Glob" Tow. transport. handl.	1200·—	1300·—	
C. Hartwig, Dom eksp.-han. Poznań			
Żegluga Polska	500·—	550·—	—·—
Warsz. Tow. akc. Handlu i Żeglugi	—·—	—·—	—·—
Zieleniewski	7300	[illegible]	8300·—
Warsz. Sp. akc. Bud. Par. I.-II. em.	[illegible]	[illegible]	1450·—
„Lemiesz" fabryki narzędzi roln.	[illegible]	[illegible]	—·—
Zakłady amunicyjne „Pocisk"	950·	1000·—	—·—
Trzebinia fabr. masz. i narz. roln. 4 em.	[illegible]	[illegible]	—·—
Huta żelazna, Kraków	—·—	—·—	—·—
„Automotor" fabryka samochodów	[illegible]	2500·—	—·—
Fabr. Portland-Cementu Szczakowa	—·—	—·—	
„Górka" fabryka cementu	[illegible]	[illegible]	[illegible]
Gal. akc. Zakłady Górnicze Siersza	[illegible]	[illegible]	[illegible]
„Tepege" Tow. dla przeds. górnicz.	[illegible]	[illegible]	[illegible]
Ska akc. przem. naft. i gazów ziemn.	—·—	—·—	—·—
Karpackie Towarzystwo naftowe	—·—	—·—	—·—
Akcyjne Tow. naftowe „Galicya"	—·—	—·—	—·—
A. T. dla przem. ol. skal. (d. D. Fanto)	—·—	—·—	—·—
Polska Nafta	[illegible]	[illegible]	[illegible]
Elektrownia w Sierszy III. em	2[illegible]	[illegible]	[illegible]
„Oikos" T. A.	4[illegible]	[illegible]	[illegible]
„Pezet" Powszechne zakłady budowl.	1000·—	1200·—	1100·—
Fabryka przetw. tłuszcz. w Trzebini	3200·—	3400·	32[illegible]
„Krakus" Zjedn. fabr. przetwor. [illegible]	[illegible]	[illegible]	—·—
Fabryka porcelany w Ćmielowie	[illegible]	[illegible]	—·—
Fabr. i Raf. cukru w Chodorowie	2500·—	2700·—	2600·—

KURSA.

Warszawa. P. A. T. Waluty: Dolary Stanów Zjedn. got. tranz. 2[illegible]5—2840, sprzedaż 2840, kupno 2760, franki franc. czeki tranz. 224, funty szterl. czeki tranz. 10700—10500, marki niem. got. tranz. 33.95 — sprzedaż 33.75, kuno 32.75, czeki tranz. 333.75, Gdańsk czeki tranz. 33.75—33.25.

Zawiadamia się

że z Zofią Tyczyńską wszelkie rodzinne stosunki zerwane i że przy ul. Długiej 31 nie mieszka. Rodzina.

H. G. WELLS.

Cudowny gość.

31 Przekład M. Bogdani.

— Ale, wracając do pańskiej sytuacyi, ze względu właśnie na tę wioskę, mówił Crump, nie reagując na uwagę Anioła, uważam, że wywierasz na nią zgubny wpływ. Te pańskie wybryki są zaraźliwe. Nie tylko wikary im ulega. Niejaki Shine od tygodnia oddaje się pijaństwu i wyzywa na kułaki każdego, kto twierdzi, że pan nie jesteś Aniołem. To jeszcze nie wszystko. Podobno ktoś z mieszkańców Sidderford jest dotknięty taką sama manią religijną. Te rzeczy się szerzą. Trzeba szkodliwe idee obłożyć kwarantanna. Dowiedziałem się też jeszcze jednej rzeczy...

— Ale co ja mogę na to poradzić, spytał Anioł, przypuściwszy, że bez najmniejszego zamiaru stwarzam zło...

— Możesz pan opuścić tę wieś, odparł Crump.

— Mogę tylko iść gdzieindziej.

— To już do mnie nie należy, oświadczył Crump. Idź pan, gdzie chcesz, tylko idź stąd. Zostaw w spokoju te trzy osoby: Wikarego, Shine'a i tę dziewczynę, którym się już zupełnie w głowie przewróciło od tych anielskich blasków.

— Ale przypatrz się pan waszemu światu! powiedział Anioł. To zupełnie dla mnie niemożliwe. I opuścić Delię! Nie rozumiem... Nie umiem przecież poszukać sobie pracy, ani schronienia, ni żywności. I coraz więcej boję się tych ludzkich istot...

— Przywidzenia, przywidzenia, mania! przerwał Crump, ciągle go obserwując. Nie warto się tem wszystkiem męczyć, rzekł szorstko, ale niemniej sytuacya taka jest niemożliwą.

Zerwał się na równe nogi.

— Do widzenia, panie Aniele, rzekł. Koniec końców sprawa się tak przedstawia: mówię to jako lekarz gminny — pan wywierasz wpływ fatalny. Nie możemy pana zatrzymać u nas — musisz stąd odejść.

Odwrócił się plecami i odszedł wielkiemi krokami ku drodze, poprzez trawy, zostawiając Anioła, siedzącego na pniu, pogrążonego w wielkim smutku.

— Zły wpływ — powtórzył zwolna Anioł, oglądając się niepewnie dookoła i usiłując odgadnąć, jaki sens właściwy zawierały te słowa.

XI.

Sir John Gotch — był człowiekiem niskiego wzrostu, o szczecinowatych włosach, o krótkim nosie, sterczącym ostro na twarzy, pociętej zmarszczkami. Na nogach miał ciasne, bronzowe getry, a w ręku szpicrutę.

— Widzi pan, przyszedłem, rzekł, gdy pani Henijer zamknęła drzwi.

— Dziękuję, rzekł wikary, jestem panu niezmiernie wdzięczny, jestem panu rzeczywiście, ogromnie wdzięczny.

— Cieszę się, że mogę się panu na coś przydać, dorzucił sir John Gotch (zachowując ciągle kanciasty wygląd).

— To sprawa..., ta nieszczęsna sprawa ogrodzenia z drutu kolczastego... zaczął wikary, jest doprawdy tak przykra...

Sir John Gotch przybrał jeszcze nieprzystępniejszy wyraz twarzy...

— O! tak, z pewnością.

— Ten pan Anioł będąc moim gościem...

— To jeszcze nie racja, aby psuł moje ogrodzenie, przerwał John Gotch ostrym tonem.

— Nie, w żaden sposób.

— Czy mogę spytać pana, kim jest ten pan Anioł? rzekł sir John Gotch, tak nagle, jakby miał to pytanie oddawna przygotowane. Palce wikarego same podniosły się ku brodzie.

Na cóżby się zdało mówić o aniołach takiemu człowiekowi, jak sir John Gotch?

— Mówiąc prawdę, odważył się wyznać, jest w tem mała tajemnica...

— Lady Hammergallow wspomniała mi o tem.

Twarz wikarego stała się nagle purpurowa.

— Czy wiesz pan o tem — rzekł sir John po chwili milczenia — że on chodzi po wsi i wykłada chłopom zasady socjalizmu?

— Wielki Boże! wykrzyknął wikary, nie może być!

Tak! przytrzymuje spotkanych chłopów za dziurki od guzików i zapytuje czemu oni pracują, podczas gdy my... pan i ja, wiesz pan... nic nie robimy. Tłómaczył im, że to jest nasz obowiązek wychowywać wszystkich na tym samym poziomie, co pan i ja.. na koszt państwa, zapewne, jak to oni zawsze. Podszeptywał im, że pan... i ja... naumyślnie utrzymujemy ich w ciemnocie, że ich szpikujemy...

— Mój Boże! jęknął wikary, nie o tem nie wiedziałem.

— Szczątki tego drutu służyły do demonstracji socyalistycznych. Jeżeli się do tego nie weźmiemy na dobre, wkrótce padną nasze płoty, młyny pójdą z dymem, a w końcu wszystkie nasze... psiakr... daruj mi pan to słowo, wiem, że go nadużywam... wszystkie gniazda naszych bażantów będą zniszczone. Ja znam tych...

— Socjalista, powtarzał wikary, zupełnie oszołomiony, nie miałem o tem pojęcia...

— Rozumiesz teraz pan, czemu pragnę rzecz tak stanowczo załatwić, mimo, że ten gentleman jest pańskim gościem. Zdaje mi się, że on korzysta z pańskiego ojcowskiego...

— O! tylko nie ojcowskiego, zaprotestował wikary, rzeczywiście...

— Przepraszam pana bardzo, to tylko lapsus z pańskiej strony... z pańskiej dobroci zatem, by wszędzie wprowadzać zło, podjudzać klasę przeciw klasie i obrzydzać biedakom ich codzienny chleb z masłem.

Palce wikarego znów podniosły się ku brodzie.

— A więc, rzekł sir John Gotch, mamy dwie rzeczy do wyboru albo pański gość opuści dobrowolnie parafię, albo... ja wytoczę proces. Oto moje ostatnie słowo!

Usta wikarego wykrzywiły się konwulsyjnie.

— Tak się przedstawia położenie, zresumował sir John Gotch, zrywając się żywo. Wytoczyłbym proces zaraz, gdyby nie wzgląd na pana. Czy więc w tym stanie rzeczy, mam iść na drogę sądową? Tak, czy nie?

— Widzi pan... jąkał wikary, zupełnie strapiony.

— A więc! —

— Trzeba jakoś przygotować...

— To szkodliwy próżniak... znam ten rodzaj... Ale daję panu tydzień...

— Dziękuję, rzekł wikary, rozumiem pańskie stanowisko, czuję, że sytuacya staje się nie do zniesienia...

— Żałuję, że sprawiam panu przykrość, naturalnie, tłómaczył się sir John.

— Tydzień, powtórzył wikary.

— Tydzień, potwierdził sir John, wychodząc.

Wikary, wyprowadziwszy Gotcha, aż na zewnątrz domu — wrócił do siebie i długo siedział przed biurkiem w swym gabinecie, pogrążony w rozmyślaniach.

— Tydzień, powiedział po długiem milczeniu. Anioł! Anioł pełen blasku, który dał duszy mojej pojęcie piękna i radości, który otwarł oczy moje na cuda Anielskiej krainy i na rzeczy głębsze jeszcze, niż te cuda... a ja przyrzekłem, że się go pozbędę w ciągu tygodnia! O! Ludzie, ludzie, jacyż my jesteśmy?...

I jak ja to mu powiem?

Począł chodzić po pokoju wzdłuż i wszerz potem przeszedł po jadalni i długo stał przy oknie, błądząc spojrzeniami po polach zbożowych. Stół już był nakryty do śniadania. Wkrótce odwrócił się od okna i nierozbudzony jeszcze z zadumy, — niemal machinalnie, nalał sobie szklankę sherry.

(Ciąg dalszy nastąpi).

ŻEGLUGA POLSKA S. A. W KRAKOWIE.

W dniu 23 września 1921 r. o godzinie 5-tej popołudniu odbędzie się w lokalu Tow. „Żegluga Polska“ w Krakowie Rynek gł. 19, II. p.

ZWYCZAJNE WALNE ZGROMADZENIE

akcjonarjuszy Spółki akc. „ŻEGLUGA POLSKA“ S. A. w Krakowie

z następującym porządkiem dziennym:

1) Sprawozdanie Dyrekcji i Rady Nadzorczej.
2) Sprawozdanie Komisji Rewizyjnej z wnioskiem o udzielenie Dyrekcji i Radzie Nadzorczej absolutorjum za czynności z roku 1920 r.
3) Rozdział czystego zysku za 1920.
4) Uchwała co do wynagrodzenia Komisyi Rewizyjnej za 1920 r.
5) Wybór trzech członków Rady Nadzorczej na trzy lata.
6) Wybór trzech rewizorów i dwóch zastępców na jeden rok.
7) Wnioski i dyskusja.

Posiadanie 50 akcji nadaje prawo do jednego głosu; posiadanie 5 akcji uprzywilejowanych nadaje również prawo do jednego głosu na Walnem Zgromadzeniu. Prawo głosowania na Walnem Zgromadzeniu może być wykonywane przez każdego akcjonarjusza lub także i przez pełnomocnika, bez względu na to, czy ten jest akcjonarjuszem, lub nie.

Kobiety wykonują prawo głosowania albo osobiście, albo przez swych małżonków, jako ustawowych zarządców ich majątku, bez osobnego pełnomocnictwa, albo przez innych pełnomocników, osoby, będące pod kuratelą lub opieką i osoby prawne przez swych ustawowych, względnie statutowych zastępców bez osobnego pełnomocnictwa. Każdemu akcjonarjuszowi wolno dla wszystkich przysługujących mu głosów ustanowić tylko jednego pełnomocnika.

Celem wykonania prawa głosowania należy akcje uzasadniające prawo głosowania, do których nie muszą być dołączone arkusze kuponowe, złożyć najpóźniej na 8 dni przed Walnem Zgromadzeniem w kasie Spółki. Akcjonarjusze, którzy w ten sposób wykazali swoje prawo głosowania, otrzymają karty legitymacyjne, opiewające na ich nazwisko, z wymienieniem ilości akcji złożonych i przypadających na nią głosów. Legitymacja służyć może wyłącznie osobie w niej wymienionej, lub też należycie wykazanemu pełnomocnikowi, 1273

Rada Nadzorcza.

OGŁOSZENIE.

1) Tadeusz Juljusz 2-go imion Agatsztein, ur. w r. 1898 tudzież Stanisław Marjan 2-go imion Agatsztein ur. w r. 1901; synowie Ignacego i Pauliny z Westreichów, studenci zam. w Żabnie n/D. w Małopolsce.

2) Zygmunt Piotr 2-go imion Chołota, ur. w r. 1895, syn Macieja i Wiktorji z Kłosowskich, inwalida W. P. zam. w Żabnie, p. Dąbrowa, Małopolska.

3) Apolinary Cycek, ur. w r. 1878, syn Apolonji, kotlarz Kolei Państwowych, zam. w Warszawie, tudzież pełnoletnia córka jego i Bronisławy z Tumiszewskich Janina, ur. w r. 1896. zam. w Warszawie.

4) Jan Kania, ur. w r. 1888, syn Józefa i Marjanny z Ambroziaków, student Uniwersytetu w Poznaniu, zam. w Ciechanowie.

5) Wiktor Landau, ur. w r. 1890, profesor gimnazjum w Warszawie.

6) Wiktor Stefan 2-go imion Pohl, ur. w r. 1889, konsul R. P. P. przy Poselstwie Polsk. w Budapeszcie.

7) Stanisław Tadeusz 2-go imion Schmaltz, ur. w r. 188?, syn Władysława i Marji z Ciosińskich, handlowiec w Warszawie.

8) Maksymiljan Seydenbeytel, ur. w r. 1871, syn Wilhelma i Reginy z Szyszków, kupiec i przemysłowiec w Warszawie.

9) Ryszard Łaciński, działający w imieniu małoletniego Józefa Sikory, ur. w r. 1911, syna Antoniny, zam. w Warszawie.

10) Józef Zajadły, ur. w r. 1890, syn Jana i Karoliny z Stępniów, posterunkowy Rezerwy Policji Państwowej w Warszawie

wnieśli do Ministerstwa Spraw Wewnętrznych prośby o zezwolenie na zmianę nazwiska rodowego, a to:

1) Agatsztein Tadeusz Juljusz i Stanisław Marjan na nazwisko . . . . Alski
2) Chołota Zygmunt Piotr . . na Żabniewski
3) Cycek Apolinary i Janina . „ Tuniszewski
4) Kania Jan . . . . „ Kański
5) Landau Wiktor . . . . . . „ Logorski
6) Pohl Wiktor Stefan . . . . „ Pol
7) Schmaltz Stanisław Tadeusz „ Ciosiński
8) Seydenbeytel Maksymiljan . „ Sakowski
9) Sikora Józef . . . . „ Łaciński
10) Zajadły Józef . . . . „ Ziemiński

Ministerstwo Spraw Wewnętrznych podaje powyższe prośby do powszechnej wiadomości i nadmienia, że w myśl art. 4 ustawy z dnia 24 października 1919 roku Dz. U. R. P. Nro 68 p. 478 wolno w w przeciągu dni 90 od dnia ogłoszenia w Monitorze Polskim które się jednocześnie zarządza zgłosić sprzeciw w przedmiocie zamierzonej zmiany do Ministerstwa Spraw Wewnętrznych. 1271

Za Dyrektora Departamentu:
Kamski.

Społeczne gimnazjum żeńskie w Miechowie
ogłasza konkurs 1259
na przełożoną i poszukuje nauczycieli (lek) do języka francuskiego, matematyki, przyrody. Warunki płacy podane przez Związek naucz. w Warszawie. Zgłoszenia do kancelarji gimn. żeńskiego w Miechowie.

GIMNAZJUM PAŃSTWOWE w Miechowie
poszukuje nauczyciela
do wykładu języka polskiego i literatury polskiej wraz z łaciną. Warunki płacy dobre. Zgłoszenia do kancelarji gimnazju męskiego w Miechowie. 1258

Poszukujemy od zaraz lub później:
1) Zdolnego inżyniera z teoretycznem wykształceniem i długoletnią praktyką warsztatową do pomocy głównego kierownika ruchu,
2) Młodego rysownika do biura konstrukcji z praktyką warsztatową. 1253

Znajomość działu maszyn i narzędzi rolniczych pożądana. Zgłoszenia odpowiednich kandydatów zaopatrzonych w świadectwa, życiorys i pretensje przyjmuje:
Pomorska Fabryka maszyn
Tow. Akc. dawn. A. Ventzki, Grudziądz.

Podwyższenie taryfy tramwajowej.

Z dniem 1. września b. r. wchodzi w życie następująca taryfa tramwajowa:

I. Cena jednorazowej jazdy:

a) dla dorosłych . . . . Mkp. 20·—
b) dla dzieci i młodzieży szkolnej . . „ 2·—

Ulgi taryfowe: 1263

II. Cena jednorazowej jazdy:

a) dla mieszkańców m. Krakowa . . . Mkp. 10·—
b) dla urzędników i robotników . . . „ 5·—

Dla biletów wymienionych pod I. b) i II. a) i b) obowiązuje przymus legitymacyjny i zakupno biletów z góry.

L. 20231/21. 1272

Ogłoszenie.

Państwowy Urząd Węglowy podaje do wiadomości, że ceny na wrzesień za węgiel i koks z Górnego Śląska i Karwiny, ogłoszone dnia 19 b. m. w Monitorze anulują się i od dnia 1 września r. b. wobec znacznego podrożenia marek niemieckich i koron czeskich, będą liczone następujące ceny za węgiel i koks importowany za 1 tonę franco wagon komora graniczna:

Węgiel Górnośląski	Gruby Kostka	Mp. 11.500·—
	Orzech I, II	„ 11 000·—
	Orzech III półkostka grysik, groszek drobny	„ 7.500·—
	Miał	„ 6.000·—
Węgiel Karwiński	dla wszystkich gatunków	„ 12.000·—
Koks górnośląski	dla wszystkich gatunków	„ 16.200·—
„ karwiński	dla wszystkich gatunków	„ 24.000·—

Odbiorcy węgla importowanego winni najpóźniej do dnia 10. września r. b. uzupełnić wpłacone sumy za przydziały węgla i koksu zgodnie z powyższemi cenami.

Zgubioną 1274
książeczkę wojskową na nazwisko Stanisław Urbanik z Wołowic wystawioną przez P. K. U. w Krakowie unieważniam.

Apteka
Braci Miłosiernych
w Cieszynie
poszukuje aspiranta.
Zgłaszać się do Konwentu Braci Miłosiernych tamże, 1190

Wydawca: w zastępstwie Polskiej Spółki prasowej K. Holska. — Redaktor naczelny i odpow. Jan Matysik. — Drukarnia „Głosu Narodu“ w Krakowie pod zarządem Romana Ferka.